

ZADANIA ZWIĄZANE
Z PRZYGOTOWANIEM
SYSTEMU
EDUKACJI NARODOWEJ
Jerzy Kuberski

PIERWSZE SUKCESY I...
PORAŹKI
Maria Rybarczyk

GDYBY
WSZYSTKIE UCZELNIE...
Bolesław Redlich

SYGNAŁÓW CIĄG DALSZY...
Hanna Polsakiewicz



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVII NR 18

WARSZAWA, DNIA 5 MAJA 1974 R.

CENA 80 GR

Sejm PRL podjął — jak wiemy — w dniu 13 października 1973 roku, w 200 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, uchwałę w sprawie systemu edukacji narodowej.

W uchwale tej zarysowane zostały ogólne ramy organizacyjne przyszłego modelu oświatowego, wskazane kierunki prac nad unowocześnieniem treści programowych i wprowadzeniem nowych metod działalności dydaktycznej i wychowawczej, warunki, które muszą być przygotowane dla wprowadzenia w życie reformy oświatowej. Ma ona rozpocząć się w 1978 roku. W związku z tym rząd został zobowiązany do tego, aby pod koniec 1975 roku przedstawić Sejmowi PRL projekt ustawy o systemie edukacji narodowej, w której w sposób szczegółowy — zgodnie z ogólnymi kierunkami wskazanymi zawartymi w uchwale z dnia 13 października 1973 roku — określone zostaną wszystkie elementy systemu oświatowego.

Do tego czasu trzeba przygotować zarówno koncepcje organizacyjno-programowe przyszłych rodzajów szkół, zaplanować odpowiednią sieć szkolną, opracować nowe programy, podręczniki, wyprodukować niezbędną liczbę pomocy naukowych, wybudować nowe gmachy szkolne, wykształcić odpowiednią liczbę nauczycieli. Ten ostatni problem — zdajemy sobie wszyscy z tego sprawę — jest najważniejszy. Nauczyciele, ich poziom kwalifikacji naukowych i pedagogicznych, ich wartości ideowo-polityczne i moralne, stanowią klucz do reformy szkolnej.

Prace nad przygotowaniem i wdrożeniem reformy prowadzone są w sposób bardzo intensywny przez resort oświaty i wychowania. Biuro Polityczne KC PZPR — na wspólnym posiedzeniu z Prezydium Rządu, w dniu 8 marca bieżącego roku — rozpatrywało propozycje w sprawie etapów przeprowadzenia reformy systemu oświatowego oraz związanych z tym zadań instancji, organizacji partyjnych i władz państwowych. Na posiedzeniu tym pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg przygotowań do wprowadzenia w życie reformy szkolnictwa. Zaakceptowany został jednocześnie dalszy program prac w tym zakresie, przygotowany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Celem zorganizowanej w dniu 22 kwietnia bieżącego roku narady było zapoznanie odpowiedzialnych za realizację reformy z tym programem i równocześnie wspólne ustalenie form, metod i etapów jej realizacji, określenie zadań, które wpływają z tego programu dla poszczególnych ogniw całego systemu szkolnego.

Była to zatem narada o wyjątkowym znaczeniu. O wadze podejmowanych prac nad reformą oświatową mówił Józef Tejhma. W trakcie wystąpienia zwrócił on uwagę, że wielkie reformy oświatowe przeprowadzane są raz na kilka pokoleń. Z wydarzeniem takiej właśnie miary mamy obecnie do czynienia. Jest to druga zasadnicza reforma szkolna w Polsce Ludowej. Pierwsza dokonana została na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a jej celem była demokratyzacja oświaty i szeroki rozwój szkolnictwa.

Celem obecnie przygotowującej reformy jest przede wszystkim podniesienie poziomu edukacji całego społeczeństwa. Reforma oświatowa, w obliczu której stoi — powiedział Józef Tejhma — przygotowawana jest z wielką

perspektywą. Obliczona została na pokolenia, które wchodzić będą w życie jeszcze w XX i na początku XXI wieku. Stąd wielka odpowiedzialność za podejmowane obecnie przedsięwzięcia, wiążą się z nimi bowiem nie tylko losy szkoły, lecz także przyszłość Polski.

Problemem o fundamentalnym znaczeniu dla realizacji reformy jest — jak powiedział J. Tejhma

nia odpowiedniej atmosfery w zespołach nauczycielskich, podniesienia poziomu ideowo-pedagogicznego nauczycieli, zwiększenie pomocy dla nauczycieli studiujących, mobilizowania wysiłków wszystkich członków i ogniw ZNP dla wprowadzenia w życie uchwał najwyższych władz partyjnych, rządu i Sejmu PRL.

Pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania, Jerzy Wo-

zbędne dla zaliczenia roku i egzaminy z grupy przedmiotów, które można zdawać w całym okresie studiów), wykorzystania NURT, właściwej polityki doboru kandydatów na studia. Trzeba pamiętać, że w 1978 roku potrzebni nam będą z wyższym wykształceniem nauczyciele do klas I i VI, gdyż od tych klas rozpoczniemy reformę (w 1979 roku — do klas II i VII itd).

Na obu tych etapach realizacji reformy uwaga szkół i nadzoru pedagogicznego musi być skoncentrowana na doskonaleniu obecnego systemu oświaty i wychowania. Jest to sprawa o podstawowym znaczeniu dla pomyślnego zrealizowania projektowanej reformy.

Jaka w związku z tym powinna być stosowana strategia i taktyka działania władz partyjnych, państwowych i związkowych przy realizacji programu przygotowań i wdrożeń reformy oświatowej, przedstawionego przez ministra Jerzego Kuberskiego? Mówił na ten temat tow. Romuald Jezierski.

Prace powinny być prowadzone szerokim frontem, tzn. obejmować rozwiązywanie różnych zadań, takich jak nowa sieć szkolna, inwestycje, programy, podręczniki, metody pracy, przygotowanie kadr nauczycielskich.

Do prac nad reformą należy aktywizować różne siły społeczne: nauczycieli, władze oświatowe, instancje ZNP, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i społeczne. Trzeba dążyć do wyrównywania frontu działania w różnych regionach kraju. Należy bowiem pamiętać o tym, że w 1978 roku rozpoczniemy reformę w całym kraju i że poziom wiedzy we wszystkich szkołach musi być równy, niezależnie od regionu.

Cele reformy muszą być osiągalne niejako „w marszu”, czyli rozwiązywanie bieżących zadań należy łączyć z perspektywami i bieżącą pracą musi być podporządkowana celom perspektywnym. Każda zatem szkoła powinna mieć własny plan perspektywnego rozwoju.

Ażeby zrealizować te strategiczne założenia, muszą być zachowane trzy warunki:

- wszelkie decyzje muszą być przemyślane, poprzedzone dokładnym rozeznaniem i zapewnieniem odpowiednich środków. I tak na przykład nowe zbiorcze szkoły gminne muszą mieć korzystniejsze warunki pracy, a tworzenie ich powinno być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem ludności. To samo dotyczy problemu dokształcania nauczycieli. Trzeba tu przeprowadzać trafne typowanie kandydatów na studia i maksymalnie pomagać nauczycielom studiującym, zwłaszcza na pierwszym roku nauki;
- wszelkie eksperymenty związane z reformą szkolną mogą być przeprowadzone po uzyskaniu uprzedniej zgody Ministerstwa Oświaty i Wychowania;
- w podstawowych sprawach obowiązująca powinna być zgodność działania i zgodność opinii: władz oświatowych, partyjnych i ogniw ZNP.

Na ten akcent zgodności działania zwrócił również uwagę minister J. Kuberski, zamykając naradę. Wykazała ona, że jesteśmy na dobrej drodze do realizacji wielkiego dzieła reformy szkolnej. Po decyzjach kierownictwa partii i rządu, uchwałach Sejmu, po wielkiej ubiegłorocznej ogólnonarodowej dyskusji nad Raportem Komitetu Ekspertów, społeczeństwo oczekuje — jak podkreślił minister — od szkoły sukcesów. Sukces ten jest obecnie konieczny dla naszej szkoły. Powinno przy tym towarzyszyć mu wśród działaczy oświatowych nieco niezadowolona, że można było zrobić lepiej i więcej.

Punkt ciężkości zatem w doskonaleniu obecnego systemu oświaty, przygotowaniu warunków do realizacji nowego modelu, przenosi się obecnie na oddolne ogniska partii, władz terenowych oświaty i Związku. Z takim przeświadczeniem opuszczali naradę jej uczestnicy.

Z PRZYGOTOWAŃ
DO REFORMY
SZKOLNEJ

SZEROKI FRONT

JEDNOŚĆ DZIAŁANIA

— odpowiednie przygotowanie kadry nauczycielskiej, umożliwienie pedagogom zdobycia takich kwalifikacji, by mogli sprostać wysokim wymaganiom stawianym przez reformę zarówno w dziedzinie nauczania, jak i wychowania młodego pokolenia.

Jakość kadry nauczycielskiej, jej pozycja społeczna zależy w zasadzie od trzech czynników:

- jakości kandydatów do zawodu nauczycielskiego;
- jakości kształcenia;
- jakości pracy dydaktycznej, ideowo-społecznej i zaangażowania społecznego.

Józef Tejhma oświadczył również, że rząd ocenia pozytywnie wielką energię resortu oświaty, zarówno w zakresie doskonalenia obecnego systemu szkolnego, jak również w przygotowywaniu zasadniczej reformy oświatowej.

Zabierając w dyskusji głos przedstawiciele władz terenowych i instancji partyjnych aprobowali program prac przedstawiony przez ministra Jerzego Kuberskiego i jednocześnie składali zobowiązanie, że podejmą takie środki działania, aby na swoim terenie w pełni zrealizować nakreślone zadania.

Prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ oświadczył, że program reformy szkolnej jest wspólną sprawą wszystkich nauczycieli oraz wszystkich ogniw administracji szkolnej i ZNP. Związek, który w okresie 30-lecia PRL dawał liczne dowody swej roli współgospodarza oświaty, będzie w sposób pełny i odpowiedzialny uczestniczył w realizacji założeń reformy.

Jednocześnie prezes ZNP przedstawił formy i metody działania, które Zarząd Główny będzie stosował w pracy z członkami, aby doprowadzić do pełnego zrozumienia celów reformy, stworze-

nie odpowiedniej atmosfery w zespołach nauczycielskich, podniesienia poziomu ideowo-pedagogicznego nauczycieli, zwiększenie pomocy dla nauczycieli studiujących, mobilizowania wysiłków wszystkich członków i ogniw ZNP dla wprowadzenia w życie uchwał najwyższych władz partyjnych, rządu i Sejmu PRL.

Pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania, Jerzy Wo-

zbędne dla zaliczenia roku i egzaminy z grupy przedmiotów, które można zdawać w całym okresie studiów), wykorzystania NURT, właściwej polityki doboru kandydatów na studia. Trzeba pamiętać, że w 1978 roku potrzebni nam będą z wyższym wykształceniem nauczyciele do klas I i VI, gdyż od tych klas rozpoczniemy reformę (w 1979 roku — do klas II i VII itd).

Na obu tych etapach realizacji reformy uwaga szkół i nadzoru pedagogicznego musi być skoncentrowana na doskonaleniu obecnego systemu oświaty i wychowania. Jest to sprawa o podstawowym znaczeniu dla pomyślnego zrealizowania projektowanej reformy.

Jaka w związku z tym powinna być stosowana strategia i taktyka działania władz partyjnych, państwowych i związkowych przy realizacji programu przygotowań i wdrożeń reformy oświatowej, przedstawionego przez ministra Jerzego Kuberskiego? Mówił na ten temat tow. Romuald Jezierski.

Prace powinny być prowadzone szerokim frontem, tzn. obejmować rozwiązywanie różnych zadań, takich jak nowa sieć szkolna, inwestycje, programy, podręczniki, metody pracy, przygotowanie kadr nauczycielskich.

Do prac nad reformą należy aktywizować różne siły społeczne: nauczycieli, władze oświatowe, instancje ZNP, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i społeczne. Trzeba dążyć do wyrównywania frontu działania w różnych regionach kraju. Należy bowiem pamiętać o tym, że w 1978 roku rozpoczniemy reformę w całym kraju i że poziom wiedzy we wszystkich szkołach musi być równy, niezależnie od regionu.

Cele reformy muszą być osiągalne niejako „w marszu”, czyli rozwiązywanie bieżących zadań należy łączyć z perspektywami i bieżącą pracą musi być podporządkowana celom perspektywnym. Każda zatem szkoła powinna mieć własny plan perspektywnego rozwoju.

Ażeby zrealizować te strategiczne założenia, muszą być zachowane trzy warunki:

- wszelkie decyzje muszą być przemyślane, poprzedzone dokładnym rozeznaniem i zapewnieniem odpowiednich środków. I tak na przykład nowe zbiorcze szkoły gminne muszą mieć korzystniejsze warunki pracy, a tworzenie ich powinno być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem ludności. To samo dotyczy problemu dokształcania nauczycieli. Trzeba tu przeprowadzać trafne typowanie kandydatów na studia i maksymalnie pomagać nauczycielom studiującym, zwłaszcza na pierwszym roku nauki;
- wszelkie eksperymenty związane z reformą szkolną mogą być przeprowadzone po uzyskaniu uprzedniej zgody Ministerstwa Oświaty i Wychowania;
- w podstawowych sprawach obowiązująca powinna być zgodność działania i zgodność opinii: władz oświatowych, partyjnych i ogniw ZNP.

Na ten akcent zgodności działania zwrócił również uwagę minister J. Kuberski, zamykając naradę. Wykazała ona, że jesteśmy na dobrej drodze do realizacji wielkiego dzieła reformy szkolnej. Po decyzjach kierownictwa partii i rządu, uchwałach Sejmu, po wielkiej ubiegłorocznej ogólnonarodowej dyskusji nad Raportem Komitetu Ekspertów, społeczeństwo oczekuje — jak podkreślił minister — od szkoły sukcesów. Sukces ten jest obecnie konieczny dla naszej szkoły. Powinno przy tym towarzyszyć mu wśród działaczy oświatowych nieco niezadowolona, że można było zrobić lepiej i więcej.

Punkt ciężkości zatem w doskonaleniu obecnego systemu oświaty, przygotowaniu warunków do realizacji nowego modelu, przenosi się obecnie na oddolne ogniska partii, władz terenowych oświaty i Związku. Z takim przeświadczeniem opuszczali naradę jej uczestnicy.

W dniu 22 kwietnia bieżącego roku, w gmachu Sejmu PRL, odbyła się ogólnokrajowa narada poświęcona przygotowaniom do reformy oświatowej. W obradach uczestniczyli wojewodowie, kierownicy Wydziałów Nauki i Oświaty Komitetów Wojewódzkich PZPR, kuratorzy, kierownicy Oddziałów Zarządu Głównego ZNP, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier i minister kultury i sztuki — Józef Tejhma. NK ZSL reprezentował kierownik Wydziału Oświaty — Ludwik Maceczek. Centralny Komitet SD — Bogusław Sobczak, Zarząd Główny ZNP — prezes Bolesław Grześ, Główna Kwatera ZHP — naczelnik Stanisław Bohdanowicz. W obradach uczestniczyli także wiceministrowie resortów prowadzących szkolnictwo.

Podstawowe problemy i zadania związane z przygotowaniem reformy systemu edukacji narodowej przedstawił minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski (treść wystąpienia publikujemy na str. 3-4-5).

W dyskusji, w której zabierało głos kilkanaście osób, oceniono aktualny stan przygotowań do przebudowy oświaty, informowano o istniejących w tym zakresie możliwościach poszczególnych regionów, zgłaszano propozycje urzeczywistnienia przyszłego modelu szkolnictwa.

W trakcie dyskusji zabrał również głos Józef Tejhma. W imieniu Zarządu Głównego ZNP przemawiał prezes Bolesław Grześ.

Obrady podsumował kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Romuald Jezierski.



● Na posiedzeniach Sekretariatu ZG ZNP, które odbyły się w kwietniu br. rozpatrzono i zatwierdzono: sprawozdanie finansowo-statystyczne PKZP za 1973 rok; projekt tematyki posiedzeń Sekretariatu ZG ZNP na II kwartał br., regulaminy konkursów organizowanych z okazji XXX-lecia PRL; ankietę dotyczącą wdrażania Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz koncepcję plenum nt. dokształcania nauczycieli pracujących. Omówiono też organizację, zakres pracy i zadania oddziałów ZG ZNP m. in. koncepcję ich pracy z radami zakładowymi. Sekretariat zatwierdził również szereg wniosków dotyczących bieżącej działalności organizacyjno-finansowej.

● W posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (FISE) w Bagdadzie uczestniczył prezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Bolesław Grześ. Poświęcone ono było omówieniu przygotowań do Światowej Konferencji Nauczycieli, która ma się odbyć w 1975 roku oraz udziałowi związków nauczycielskich w obchodach Międzynarodowego Roku Kobiet (1975), z inicjatywą organizacyjną którego wystąpiło ONZ. Zorganizowano również spotkanie problemowe na temat demokratyzacji oświaty i roli związków nauczycielskich w tym procesie. Z inicjatywy FISE i FATS (Federacja Nauczycieli Arabskich) odbyło się spotkanie na temat: „Oświata w okupowanej Palestynie”.

Kol. prezes B. Grześ uczestniczył również w sprawozdawczym-wyborczym Kongresie Nauczycieli Syryjskich w Damaszku.

Informacje o przebiegu wyżej wymienionych obrad zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

● W dniach 19-26 kwietnia

przebywała w Warszawie na zaproszenie ZG ZNP delegacja Związku Nauczycieli, Pracowników Nauki i Kultury Rumunii w składzie: wiceprzewodniczący Związku — Constantin Staiculescu, przewodnicząca okręgu Constanta — Cornelia Calu oraz prof. Uniwersytetu w Cluj — Waleryn Belozerow.

W czasie swego pobytu w Polsce delegacja przeprowadziła szereg rozmów z kierownictwem ZG ZNP na tematy dotyczące działalności obu organizacji związkowych i wymiany wzajemnych doświadczeń w pracy związkowej. Delegacja zwiedziła Kraków, Zakopane, Katowice i Warszawę, zapoznając się z pracą placówek oświatowych, szkół i wyższych uczelni; spotkała się także z terenowymi działaczami naszego Związku.

● W Warszawie przebywał w dniach 25 i 26 kwietnia sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich — Daniel Retureau. Celem jego spotkań w CRZZ i ZG ZNP było omówienie spraw związanych z posiedzeniem Komitetu Przygotowawczego Światowej Konferencji Nauczycieli, które odbędzie się w Warszawie jesienią br. Sekretarz generalny FISE został przyjęty przez sekretarza Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ryszarda Połpińskiego. W czasie spotkania poinformował o zamierzeniach FISE i udziale Federacji w ruchu zawodowym klasy robotniczej.

● W dniu 27 kwietnia prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ spotkał się z delegacją redakcji „Deutsches Lehrerzeitung” z redakto-rem naczelnym tej gazety — Wolfgangiem Kurthem na czele. Podczas spotkania prezes B. Grześ zapoznał gości z całokształtem działalności związkowej w nowej strukturze organizacyjnej oraz z pracą ideowo-pedagogiczną naszej organizacji.

● Z okazji odbywającego się w Warszawie Kongresu Studenckiego Ruchu Naukowego w dniu 27 kwietnia prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ przyjął 30-osobową grupę uczestników Kongresu. Podczas spotkania przedyskutowano program dalszego rozwoju studenckiego ruchu naukowego i współdziałanie w tym zakresie WZSP i ZNP. Osoby szczególnie wyróżniające się w dotychczasowej działalności studenckiego ruchu naukowego zostały nagrodzone.

● W kwietniu br. ukazały się 2 informacje dla rad zakłado-

wych. Informacja z dnia 8 kwietnia zawiera:

— uchwałę Sekretariatu CRZZ z dnia 28 listopada 1973 r. w sprawie opłat za wczasy wypoczynkowe FWP i zwrotu kosztów przejazdów z urlopów wypoczynkowych;

— wytyczne nr 55 ministra pracy, plac i spraw socjalnych z dnia 28 listopada 1973 r. w sprawie udzielania przez zakłady pracy pomocy pracownikom w pokrywaniu kosztów przejazdów z urlopów wypoczynkowych oraz opłat za wczasy pracownicze Funduszu Wczasów Pracowniczych;

— wytyczne Sekretariatu ZG ZNP z dnia 10 grudnia 1973 r. w sprawie odpłatności za wczasy organizowane przez ognia i agendy Związku Nauczycielstwa Polskiego;

— wytyczne Sekretariatu ZG ZNP z dnia 11 lutego 1974 r. w sprawie zasad organizacji w roku 1974 działalności czasowo-leczniczej na rzecz członków ZNP;

— wytyczne Sekretariatu ZG ZNP z dnia 11 lutego 1974 r. w sprawie odpłatności za usługi częściowe, świadczone przez domy wypoczynkowe, wypoczynkowo-lecznicze i sanatoria Związku Nauczycielstwa Polskiego;

— uchwałę Prezydium CRZZ z dnia 15 stycznia 1974 r. w sprawie doskonalenia działalności związków zawodowych na rzecz emerytów i rencistów;

— pismo Wydziału Finansowego ZG ZNP z dnia 27 marca 1974 r. do rad zakładowych ZNP w sprawie nowych zasad podziału składki członkowskiej, budżetów rad zakładowych na rok 1974 i związanej z budżetami dotacji wyrównawczej;

— pismo ZG ZNP z dnia 22 marca 1974 r., skierowane do oddziałów ZG, w sprawie utworzenia zakładowych organizacji przy filiach Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych.

Informacje z dnia 20 kwietnia zawiera:

— Zarządzenie nr 100 Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1973 r. w sprawie upoważnienia kuratorów okręgowych szkolnych i inspektorów szkolnych do załatwiania spraw z zakresu oświaty i wychowania w imieniu terenowych organów administracji państwowej;

— Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 5 lutego 1974 r. (nr EO-FI-311-4/174) w sprawie tworzenia zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego dla pracowników szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych finansowanych z budżetu terenowego;

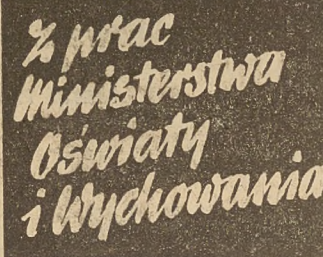
— Pismo nr EO-FI-311-4/174 Ministerstwa Oświaty i Wychowania z dnia 7 lutego 1974 r. do kuratorów okręgowych szkolnych w sprawie odpisów na zakładowy fundusz socjalny i zakładowy fundusz mieszkaniowy;

— Wytyczne Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP z dnia 8 kwietnia 1974 r. w sprawie rekrutacji dzieci członków ZNP do szkół wyższych na rok szkolny 1974/1975;

— Regulamin konkursu na najlepsze rozwiązanie organizacyjne, techniczne i ekonomiczne w 1974 roku pt. „Stać nas na lepiej i więcej”;

— Pismo Wydziału Finansowego ZG ZNP z dnia 30 marca 1974 r. do rad zakładowych ZNP;

— Uchwałę ZG ZNP z dnia 4 kwietnia 1974 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 1973.



W dniu 29 kwietnia br. w Zasadniczej Szkole Zawodowej WKW „Makoszowy” w Zabrzu odbyło się IV posiedzenie Międzyresortowego Kolegium do Spraw Szkolnictwa Zawodowego na temat „Kierunki rozwoju szkolnictwa górniczego”. Obradom przewodniczył minister Jerzy Ku- berski.

Uczestnicy IV posiedzenia Międzyresortowego Kolegium zwiedzili zautomatyzowaną kopalnię węgla kamiennego „Jan”, kopalnię doświadczałą „M-300”, kopalnię „Makoszowy” oraz ćwiczebną kopalnię dla uczniów zasadniczych szkół górniczych w Zabrzu.

Uznając duży dorobek szkolnictwa górniczego w okresie XXX-lecia PRL — Międzyresortowe Kolegium wyraziło podziękowanie nauczycielom i dyrektorom szkół, pracownikom kopalni i zjednoczeń zajmujących się sprawami kształcenia zawodowego, za ich trud i wysiłek w przygotowanie młodzieży do zawodów górniczych. Szczegółowe relacje z obrad kolegium podamy w następnym numerze.

Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR zorganizował naradę dziennikarzy prasy, radia i TV poświęconą podstawowym problemom związanym z przygotowaniem wdrożenia reformy systemu edukacji narodowej. Na spotkaniu tym przedstawiono również propozycje kierunkowych działań dla prasy w zakresie informacji i popularyzacji założeń reformy oświatowej.

W naradzie uczestniczyli i odpowiedzieli na pytania dziennikarzy: kierownik Wydziału Oświaty KC PZPR — Romuald Jezierski oraz minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski. Spotkanie prowadził zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw — Zdzisław Andruszkiewicz. Obecny był prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ.

W dniach 22—27 kwietnia br. Departament Kadr i Spraw Socjalnych MOiW wspólnie z Instytutem Kształcenia Nauczycieli zorganizował centralny kurs dla inspektorów szkolnych powołanych na stanowiska w ostatnich miesiącach.

W kursie uczestniczył minister oświaty i wychowania Jerzy Ku- berski oraz dyrektorzy departamentów MOiW: Kadr i Spraw Socjalnych — Jerzy Kołodziejczyk, wicedyrektor Mirosława Babul oraz dyrektor Głównej Inspekcji Szkolnej Zdzisław Szymański.

Uczestników kursu zapoznano m. in. z wybranymi problemami polityki oświatowej i socjalnej, z teorią organizacji i zarządzania oraz z głównymi kierunkami prac przygotowawczych do realizacji reformy systemu edukacji narodowej.

Kursanci podzieleni na grupy zapoznawali się z praktycznym wdrażaniem Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Wymieniony kurs był pierwszym etapem doskonalenia kadry kierowniczej podległej bezpośrednio Ministerstwu Oświaty i Wychowania. W czerwcu przewidziany jest także kurs dla wicekuratorów do spraw kształcenia ogólnego, kształcenia zawodowego oraz wychowania i opieki nad młodzieżą. Wicekuratorzy do spraw ekonomicznych oraz dyrektorzy zarządów ekonomicznych KOS przeszkoleni zostaną w IV kwartale br.

Minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski spotkał się w dniu 20 kwietnia br. z przełożonym Zakonu Pijarów — ks. generałem Angelusem Ruiz, któremu towarzyszył asystent generalny ks. Stefan Denkwicz oraz prowincjał polski Zakonu Pijarów ks. Edward Malicki.

Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z postępowymi tradycjami Komisji Edukacji Narodowej oraz przygotowanie uroczystości jubileuszowych ku czci jednego z najwybitniejszych współtwórców KEN — Stanisława Konarskiego.

Departament Kształcenia Ogólnego zorganizował w dniu 22 bm. naradę dla dyrektorów Studium Wychowania Przedszkolnego, w celu omówienia niektórych problemów związanych z rozwojem wychowania przedszkolnego oraz zadań studium w najbliższym roku szkolnym. Uczestników narady zapoznano z instrukcją programową, opracowaną przez Instytut Kształcenia Nauczycieli, która będzie obowiązywała od 1 września br.

Zgodnie z nowym statutem, Studium Wychowania Przedszkolnego prowadzi dwa wydziały: wydział dla kandydatów do zawodu nauczyciela przedszkola na podbudowie programowej szkoły podstawowej, na podbudowie liceum ogólnokształcącego (będzie uruchomiony od 1 września br.) oraz na podbudowie programowej szkół artystycznych (muzycznych i plastycznych); wydział dla czynnych nauczycieli przedszkoli kształcących w systemie studiów zaocznych uruchomiony będzie od 1 lipca br.

W dniach 4—8 kwietnia br. odbyła się w Rzymie konferencja pn. Międzynarodowy Tydzień Szkoły, zorganizowana przez dwie organizacje — UNITESA i CESMO — które grupują pedagogiczne szkolnictwa włoskiego.

Delegatem Ministerstwa Oświaty i Wychowania na Konferencji w Rzymie był doc. dr hab. — Ryszard W. Wołoszyński z Instytutu Kształcenia Nauczycieli, który w swoim referacie przedstawił polskie osiągnięcia oświatowe i zamierzenia związane z reformą systemu edukacji narodowej.

Uczestnicy międzynarodowej konferencji przyjęli wystąpienie doc. R.W. Wołoszyńskiego z życzliwością i zainteresowaniem; w dalszej dyskusji uznano, że polskie zamierzenia oświatowe odpowiadają najnowszym wymogom i zapotrzebowaniom pedagogiki światowej.

Referat doc. dr hab. Ryszarda W. Wołoszyńskiego będzie publikowany w materiałach sesji, a skrót referatu zamieściła prasa włoska.

XXX-lecie PRL w twórczości członków ZNP

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego — włączając się do obchodów uroczystego jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej — ogłasza trzy konkursy dla nauczycieli: literacki, plastyczny i fotograficzno-filmowy.

Celem tych konkursów jest:

● pobudzanie i poszerzanie twórczych zainteresowań nauczycieli aktualnymi problemami życia naszego kraju, jego powojennymi osiągnięciami i perspektywami dalszego rozwoju społeczno-politycznego, ekonomicznego i kulturalno-oświatowego;

● zebranie wartościowych prac artystycznych i wykorzystanie ich w działalności ideowo-wychowawczej i społeczno-kulturalnej ZNP wśród nauczycieli, a za ich pośrednictwem — w szkole oraz w środowiskach pozaszkolnych.

Prace konkursowe powinny ukazywać w formie artystycznej przemiany społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalno-oświatowe w Polsce Ludowej. Szczególnie pożądane jest aby obrazowały one kształtowanie się nowych stosunków międzyludzkich, rozwój świadomości społeczno-obywatelskiej naszego społeczeństwa, postęp ekonomiczno-cywilizacyjny i osiągnięcia kulturalno-oświatowe, wyrastające z najlepszych tradycji naszego narodu.

KONKURS LITERACKI
POD HASŁEM: „PRZEBRAJENIA SPOŁECZNO-KULTURALNE MOJEGO ŚRODOWISKA W 30-LECIU PRL”

W konkursie literackim ustala się dwa działy:

— poezji,
— prozy (beletrystyka, reportaż, esej).

Utwory konkursowe — dotychczas nie publikowane — można zgłaszać tylko pod jednym godłem do poszczególnych działów.

W dziale poezji mogą być zgłaszane zestawy do trzech utworów. W dziale prozy zgłoszone prace nie powinny przekraczać 20 stron znormalizowanego maszynopisu lub czytelnego rękopisu.

Utwory konkursowe opatrzone godłem (w załączonej kopercie posiadać imię, nazwisko i dokładny adres autora) należy przesyłać do końca grudnia 1974 roku pod adresem: Zarząd Główny ZNP — Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki — Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8 kod 00-950 z dopiskiem „Konkurs literacki”.

W obydwu działach ustala się następujące równorzędne nagrody i wyróżnienia:

I nagroda — 4000 zł
II nagroda — 3000 zł
III nagroda — 2000 zł
cztery wyróżnienia po 750 zł

Ogłoszenie wyników nastąpi w pierwszym kwartale 1975 r. za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego”.

KONKURS PLASTYCZNY
POD HASŁEM: „MÓJ REGION W 30-LECIU PRL”

W konkursie tym ustala się dwa działy:
— malarstwa,
— grafiki.

Prace konkursowe — dotychczas nie eksponowane na wystawach centralnych — można zgłaszać tylko pod jednym godłem do poszczególnych działów.

W dziale malarstwa nie więcej niż 2 prace. W dziale grafiki do 5 prac.

Obrazy i grafiki nadsyłane na konkurs powinny posiadać estetyczną oprawę, umożliwiającą ich eksponowanie na wystawie. Nie należy nadsyłać prac oprawianych w szkło.

Termin nadsyłania prac do końca września 1974 r. — pod adresem Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego — Wydział Kultury Wychowania Fizycznego i Turystyki ul. Spasowskiego 6/8, 00-950 Warszawa.

Najlepsze prace będą eksponowane na centralnej wystawie w okresie obchodów tegorocznego Dnia Nauczyciela. W tym samym czasie nastąpi ogłoszenie wyników za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego”.

W konkursie plastycznym ustala się następujące równorzędne nagrody:

I nagroda — 3000 zł
II nagroda — 2000 zł
III nagroda — 1000 zł
cztery wyróżnienia po 750 zł

KONKURS FOTOGRAFICZNO-FILMOWY
POD HASŁEM: „TRADYCJE I NOWOCZESNOŚĆ W NASZYM ŻYCIU”

W konkursie tym ustala się dwa działy:

— fotografów,
— filmów krótkometrażowych.

Prace konkursowe, nigdzie nie prezentowane, należy nadsyłać do 30 listopada 1974 r. pod adresem ZG ZNP — Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki, ul. Spasowskiego 6/8, 00-950, Warszawa z dopiskiem „Konkurs fotograficzno-filmowy”. Nadsyłane prace powinny spełniać następujące wymogi.

— w dziale fotografów: zestaw do 5 prac o wymiarach nie mniejszych niż 15 x 18 cm;

— w dziale filmów: jednotematyczny film (pożądany dźwiękowy) nie krótszy niż 7 minut projekcji.

Na konkurs można nadsyłać prace do wyżej wymienionych działów, ale tylko pod jednym godłem w każdym dziale.

W konkursie fotograficzno-filmowym zostaną przyznane następujące nagrody i wyróżnienia.

W dziale fotografów:

I nagroda — 2000 zł
II nagroda — 1500 zł
III nagroda — 1000 zł
pięć wyróżnień po 500 zł

W dziale filmów:

I nagroda — 4000 zł
II nagroda — 3000 zł
III nagroda — 2000 zł
trzy wyróżnienia po 1000 zł

Ogłoszenie wyników nastąpi do końca 1974 r.

Uwaga: Organizator zastrzega sobie prawo innego podziału nagród i wyróżnień w poszczególnych konkursach z tym, że suma przeznaczona na ten cel nie zostanie zmniejszona.

Składy komisji konkursowych zostaną podane w późniejszym terminie.

Celem naszej narady jest omówienie oczekujących nas zadań i sposobów ich realizacji w drodze przygotowania reformy systemu edukacji narodowej, która zapewni powszechne średnie wykształcenie wrażliwym pokoleniom młodzieży polskiej, przysposabiając je w ten sposób lepiej oraz nowoczesniej do pracy i życia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym.

Program naszych prac w tej dziedzinie został zaaprobowany przez Biuro Polityczne i Prezydium Rządu w dniu 8 marca bieżącego roku.

Dla pomyślnego zrealizowania projektowanej reformy uwaga nauczycieli i pracowników pedagogicznych szkolnictwa oraz władz terenowych powinna być skupiona na realizacji zadań związanych z doskonaleniem obecnego systemu oświaty i wychowania. Dlatego też, zanim przedstawię program prac nad przygotowaniem reformy systemu oświatowego, chciałbym przedstawić ocenę aktualnej sytuacji w naszym szkolnictwie, w szczególności zaś problem kadr nauczycielskich, poziom ich kwalifikacji oraz stan przygotowań do realizacji nowych odpowiedzialnych zadań, wynikających z założeń reformy. Ponadto pragnę zapoznać Towarzyszy z wynikami realizacji naszej polityki oświatowej nad przebudową struktury szkoły wiejskiej.

Czynię to dlatego, że rozwiązanie tych właśnie problemów będzie miało znaczenie rozstrzygające w procesie wdrażania reformy oświaty.

KADRA NAUCZYCIELSKA — KLUCZEM DO REFORMY

Dziś pierwszym krokiem w pracach nad udoskonaleniem obecnego systemu oświatowego oraz przygotowaniem warunków zapewniających jakościowe przeobrażenia w tym systemie było, z inicjatywy Biura Politycznego KC, ochwalenie przez Sejm Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz wydanie przez Radę Ministrów rozporządzenia w sprawie nowych uposażań nauczycielskich. Wydanie obu tych dokumentów było wyrazem uznania dla twórczej i odpowiedzialnej pracy nauczycieli.

Odpowiedzią nauczycieli na decyzje partii i rządu stała się wyjątkowo, coraz lepsza praca dydaktyczna i wychowawcza. Świadczy o tym między innymi wyniki kompleksowych wizytacji, wskazujące na systematyczny wzrost poziomu i wyników pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół oraz prawidłowa realizacja wieloletnich programów rozwoju tych placówek, opracowanych po VI Zjeździe PZPR.

Uznając te pozytywne procesy dokonujące się w środowisku nauczycieli, o czym świadczy jakość pracy szkoły, pewien postęp w jej działalności wychowawczej, zdawać sobie jednak powinniśmy sprawę z pewnych trudności, które nadal się utrzymują, a wynikają z dotychczasowych nawyków i przyzwyczajzeń. I tak na przykład nie wszyscy nauczyciele zrozumieli generalne założenie, zawarte w ustawie — Kartie Praw i Obowiązków, że do ich zadań należy zarówno prowadzenie zajęć dydaktycznych, jak i wychowawczych. W poprzednim okresie, na skutek bardzo niskich plac nauczycieli, władze szkolne pragnęły polepszyć chociaż w niewielkim zakresie ich sytuację materialną, wprowadzili różnorodne dodatki za pracę pozalekcyjną i wychowawczą. Regułą było również przydzielanie nauczycielom godzin nadliczbowych z góry płatnych.

W nowej sytuacji, kiedy dodatki te zostały wmontowane w znacznie wyższe przeciętne uposażenie zasadnicze, na skutek niewystarczającego często wyjaśnienia tych spraw, były zgłaszane postulaty opłacania wychowawstwa za prowadzenie klasy, kółka zainteresowań, opiekę nad pracownią oraz z góry za godziny ponadwymiarowe.

Wśród części nauczycieli budziły zastrzeżenia zasady oceniania pracy nauczycieli, które określone zostały na podstawie postanowień ustawy.

W ciągu ostatnich dwu lat nastąpiła znaczna poprawa sytuacji materialnej nauczycieli. Według przyjętych założeń, w pięciu kolejnych corocznych etapach podwyżek, średnia płaca nauczycieli miała wzrosnąć o około 40 proc. niezależnie od dodatkowego wzrostu średniej płacy nauczycieli, o około 20 proc. z tytułu awansów. Średnia płaca nauczycieli i wychowawców w marcu 1973 roku, a więc po wprowadze-

niu pierwszego etapu podwyżki wynosiła 3064 zł i była wyższa od średniej płacy tych pracowników przed podwyżką, a więc w okresie styczeń — kwiecień 1972 roku, o 786 złotych, tj. o 34,5 proc.

Na poprawę sytuacji materialnej nauczycieli w coraz poważniejszym stopniu wpływać będzie fundusz socjalny oraz fundusz mieszkaniowy, który wynosi obecnie 360 mln zł, a w roku 1978 osiągnie około 600 mln zł. W dalszym ciągu występują poważne trudności w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych nauczycieli, chociaż istnieje w tej mierze stały i systematyczny postęp.

Na dzień 1 września 1973 roku przyznano nauczycielom, dydaktykom, pracownikom pedagogicznym administracji szkolnej oraz instytutów naukowych ogółem 52 470 dodatków specjalnych. Nagrody ministra i kuratorów otrzymało w 1973 roku 16 813 osób (na ogólną sumę około 150 mln zł), zaś w 1974 roku otrzymało około 20 tys. nauczycieli na łącz-

szkół, rząd Związku Radzieckiego, idąc naprzeciw naszym dążeniom, umożliwia od nowego roku akademickiego podwyższenie kwalifikacji z języka rosyjskiego — corocznie dla 300 nauczycieli z wykształceniem na poziomie SN. Roczne studia w ZSRR pozwolą tej grupie nauczycieli zdobyć kwalifikacje w zakresie studiów wyższych typu zawodowego.

Organizację procesu dokształcania nauczycieli ułatwi nowy podział roku szkolnego, w którym to znajdzie się czas na konsultacje, sesje i przygotowanie się do egzaminów. Również jako czynnik wspomagający studia nauczycieli został uruchomiony w styczniu 1974 roku Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny.

Powodzenie procesu dokształcania zależy jednak przede wszystkim od pomocy i życzliwości koleżanek i kolegów w szkołach, w których pracują studiujący. Najlepszą pomocą dla studiujących jest rozwijanie zastępstw koleżeńskich.

i Spraw Socjalnych ministerstwa wynika, że w dalszym ciągu dyrektorzy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w nadmiarze uczestniczą w pracach społecznych na zewnątrz szkoły. W dalszym ciągu utrzymuje się niepokojący stan pełnienia wielu funkcji społecznych, w tym także kierowniczych, przez dyrektorów szkół. Uważamy, że sprawy te powinny być przedmiotem analizy i wyciągnięcia odpowiednich wniosków ze strony instancji partyjnych i administracji szkolnej.

Dlatego też systematyczne doskonalenie pracy z kadrą kierowniczą szkół i placówek oświatowo-wychowawczych jest jednym z ważnych zadań polityki oświatowej.

Nastąpiło również wzmocnienie składów osobowych w kuratoriach i inspektoratach oświaty. We wszystkich okręgach szkolnych mamy obsadzone stanowiska kuratorów o pełnych kwalifikacjach zawodowych; dotyczy to także wicekuratorów, których liczba wzrosła w porównaniu do roku 1972 z 39 do 65 na dzień 15 kwietnia 1974 roku.

każde województwo przypada około 20 szkół w roku. Są to wielkie, ale realne i możliwe do wykonania zadania.

W obecnych warunkach koniecznością staje się między innymi mobilizowanie sił społecznych i wyzwalanie inicjatyw środowiska na rzecz rozwoju i doskonalenia bazy dydaktycznej szkół zlokalizowanych w siedzibach gmin. Należy tutaj wykorzystywać wszystkie dobre doświadczenia. W szczególności należałoby skorzystać z projektów budownictwa segmentowego, co pozwoliłoby w sposób elastyczny dostosować budowę i rozbudowę pomieszczeń szkolnych do istniejących warunków i stworzyłoby możliwości stopniowego powiększania bazy szkoły gminnej. Z niepokojem odnotowujemy niższy od planu stopień realizacji inwestycji szkolnych.

PODSTAWOWE ZASADY KSZTAŁTOWANIA SIECI SZKOLNICTWA

Zadaniem, które wymaga szczególnego zaangażowania władz terenowych, jest prawidłowe ukształtowanie sieci szkół wszystkich typów i stopni. Rekonstrukcja sieci szkolnej powinna zostać poprzedzona wnikliwymi studiami i analizami aktualnej sytuacji i perspektyw rozwojowych gminy, powiatu i województwa. Ministerstwo Oświaty i Wychowania zakłada optymalne wykorzystanie dotychczasowego potencjału materialno-technicznego szkolnictwa oraz nakładów na rozwój systemu oświaty i wychowania.

W skali kraju zostanie powołanych około 5500 szkół dziesięcioletnich, z czego około 2000 w środowiskach wiejskich.

W większości województw każda gmina posiadać będzie szkołę dziesięcioletnią. Jedynie w regionach o niskim wskaźniku zatrudnienia funkcjonować będą dziesięciolatki obsługujące 2—3 gminy. W tych przypadkach najczęściej zajdzie potrzeba organizowania internatów dla uczniów zamieszkujących w znaczniejszych odległościach od szkoły.

Dziesięcioletnia szkoła ogólnokształcąca będzie, zwłaszcza w środowiskach wiejskich, szkołą zbiorczą. Zakłada się, że 1) dzieciom w wieku przedszkolnym i w młodszym wieku szkolnym zapewni się kształcenie możliwie blisko miejsca zamieszkania, w szkołach prowadzących oddziały przedszkolne i klasy I—III; 2) część uczniów będzie uczęszczała do szkół filialnych prowadzących nauczanie w klasach I—VIII, a w niektórych przypadkach I—VI; 3) najstarsze roczniki młodzieży, realizujące obowiązki szkolny, uczęszczać będą do pełnej dziesięcioletniej szkoły średniej; 4) znaczny odsetek młodzieży o uzdolnieniach typu zawodowego będzie pobierał naukę w szkołach lub oddziałach kształcenia zawodowego na podbudowie programowej VII, VIII i IX klasy szkoły ogólnokształcącej. Ze szkołami realizującymi program klas I—VIII i kształcenia zawodowego będziemy mieli do czynienia również w miastach.

Te elastyczne rozwiązania organizacyjne powinny umożliwić zapewnienie powszechnej realizacji obowiązku szkolnego, dostosowanie warunków kształcenia i wychowania do lokalnych potrzeb oraz racjonalne wykorzystanie istniejącej już bazy dydaktycznej. Dotychczasowe poczynania w rekonstrukcji szkolnictwa wiejskiego odpowiadają zatem założeniom przyszłościowym i wymagają konsekwentnego kontynuowania.

Odpowiednio do zadań i potrzeb społecznych zostanie zorganizowana sieć dwuletnich szkół specjalizacji kierunkowej, zawodowych i specjalnych. Zakłada się, że każdy powiat powinien utworzyć co najmniej jedną wysoko zorganizowaną i nowoczesnie wyposażoną szkołę specjalizacji kierunkowej, zespół szkół zawodowych, odpowiadający potrzebom na kadry wykwalifikowane i szkołę specjalną.

Dwuletnia szkoła specjalizacji kierunkowej może być zorganizowana wówczas, gdy zostaną stworzone kadrowe i materialno-techniczne warunki odpowiadające jej założeniom programowym.

Kształtowanie sieci szkół zawodowych powinno następować w oparciu o następujące założenia.

Szkoły zawodowe o specjalnościach masowych, służących zaspokajaniu regionalnych potrzeb kadrowych powinny być zlokalizowane w powiatach tak, aby każdy z nich dysponował wielokierunkowym zespołem szkół zawodowych. Dotyczy to w szczegól-

(Dokończenie na str. 4 i 5)

PODSTAWOWE PROBLEMY I ZADANIA ZWIĄZANE Z PRZYGOTOWANIEM REFORMY SYSTEMU EDUKACJI NARODOWEJ

JERZY KUBERSKI

minister oświaty i wychowania

na kwotę 180 mln zł. Rada Państwa nadała w ubiegłym roku ogółem 9911 orderów i odznaczeń państwowych, w tym 8907 Złotych Krzyży Zasługi z tytułu 20-letniej nienagannnej pracy pedagogicznej. W tym roku zostanie przyznanych około 20 tys. odznaczeń państwowych.

Przedstawione dane obrazują najpełniej prowadzoną politykę, nastawioną na wzrost autorytetu nauczyciela w społeczeństwie, poprawę jego warunków pracy i bytowo-socjalnych.

Dzieje się tak dlatego, że nauczyciel jest czynnikiem rozstrzygającym o jakości pracy szkoły. Na 380 tys. pełnozatrudnionych w naszym szkolnictwie nauczycieli na dzień 1 maja 1973 roku — 22,3 proc. posiadało wyższe wykształcenie, z tego w szkolnictwie podstawowym tylko 8 proc.

Niekorzystną sytuację pogłębia fakt, że 59 proc. nauczycieli z wyższym wykształceniem, a 53 proc. po SN w szkolnictwie podstawowym uczy niezgodnie z kierunkiem swoich studiów.

Należy podkreślić, że jest to kadra stosunkowo młoda, gdyż ponad 70 proc. ogółu nauczycieli nie przekroczyło 40 roku życia.

W tej sytuacji podjęta została, wspólnie z Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, decyzja o zorganizowaniu szerszego dokształcania czynnych nauczycieli do poziomu wyższych studiów magisterskich.

W okresie najbliższych 8—10 lat około 160 tys. pracujących nauczycieli powinno drogą studiów zaocznych i wieczorowych podnieść swoje kwalifikacje naukowe i pedagogiczne. W pierwszych dwóch latach obejmie się studiami około 40 tys. nauczycieli. W roku akademickim 1974—75 rozszerzają się możliwości podnoszenia kwalifikacji dla nauczycieli przedmiotów zawodowych w uczelniach technicznych i rolniczych.

Przed rokiem podjęliśmy decyzję o umożliwieniu zdobycia kwalifikacji pedagogicznych nauczycielom praktycznej nauki zawodu. Decyzja w tej sprawie okazała się trafna, została sprawnie organizacyjnie przeprowadzona i ponad 700 nauczycieli praktycznej nauki zawodu podwyższyło kwalifikacje do poziomu wykształcenia studiów nauczycielskich.

Uwzględniając duże zapotrzebowanie na nauczycieli języka rosyjskiego we wszystkich typach

Analiza dotychczasowego przebiegu akcji dokształcania nauczycieli, przeprowadzona w oparciu o materiały zebrane z lustracji wyższych uczelni, wnioski i propozycje składane przez wykładowców oraz samych słuchaczy, wykazuje, że istnieje konieczność dalszego doskonalenia systemu dokształcania, usuwania powstałych braków i niedociągnięć.

Sprawy te są obecnie przedmiotem wspólnych prac Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, obu resortów oraz Zarządu Głównego ZNP.

Właściwe funkcjonowanie systemu oświatowego uzależnione jest również od prawidłowego doboru kadry kierowniczej. Aktualność tej sprawy wynika także stąd, że w roku 1975 wygasną mianowania na stanowiska dyrektorów szkół dla większości dyrektorów. Jest więc rzeczą o podstawowym znaczeniu, by ten czas, dzielący nas od roku szkolnego 1975—76 przeznaczyć na wnikliwą analizę kadry kierowniczej i pogłębioną pracę z tą kadrami.

Dyrektorów szkół powołuje się obecnie na okres pięciu lat, przy czym w stosunku do tych osób stawia się wysokie wymagania, zarówno zawodowe jak i ideowo-polityczne.

Z naszego rozpoznania wynika, że większość stanowisk dyrektorskich objeli ludzie dobrze przygotowani do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji. Przejawiają oni wiele inicjatywy oraz osobistego zaangażowania w podnoszenie poziomu dydaktycznego i wychowawczego powierzonych im placówek, w unowocześnianie procesu kształcenia i wychowania młodzieży.

Wśród dyrektorów szkół są i tacy, którzy nie tylko ze względu na kwalifikacje zawodowe, lecz cechy charakteru oraz umiejętności nie zawsze odpowiadają kryteriom, stawianym dziś dyrektorowi szkoły, kierującemu zespołem nauczycielskim, realizującemu zwiększone odpowiedzialne zadania.

W związku z oceną poziomu pracy kadry kierowniczej, konieczne jest poczynienie następującej uwagi.

Z informacji zgromadzonych przez GISz i Departament Kadr

Na przełomie roku 1973—74 nastąpiła wyraźna poprawa pod względem poziomu wykształcenia inspektorów szkolnych legitymujących się wyższym magisterskim wykształceniem (w 1972 roku było 288, obecnie 379, wzrost o 91), przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby inspektorów z wykształceniem w zakresie SN (z 61 do 3).

PRZEBUDOWA STRUKTURY SZKOŁY WIEJSKIEJ

Ważnym problemem, pomyślnie rozwiązywanym, jest tworzenie zbiorczych szkół gminnych, w oparciu o które będzie możliwe uogólnienie wykształcenia średniego na wsi.

W bieżącym roku szkolnym czynne są 723 zbiorcze szkoły gminne, a od nowego roku liczba ich zwiększy się o około 350—400.

Nie muszę podkreślać, jak wielki wysiłek towarzyszył pracom związanym z organizowaniem pierwszej grupy zbiorczych szkół gminnych. Także wszystkim znane są trudności, jakie napotykalimy i sprzeciw, jaki został w tej sprawie opublikowany. Mimo to, 723 szkoły zbiorcze zostały zorganizowane, pracują i rozwijają się pomyślnie. Rok ten umocnił je i dziś coraz szersze kręgi społeczeństwa wiejskiego uznają tę decyzję za jedynie słuszną.

Chciałbym w tym miejscu, w imieniu kierownictwa Ministerstwa Oświaty i Wychowania, wyrazić uznanie pod adresem tych wszystkich, którzy swoją pracą przyczynili się do podjęcia tej wielkiej reorganizacji, jaką jest zbiorcza szkoła gminna.

Około 20 proc. szkół gminnych będzie wymagało nakładów inwestycyjnych na odpowiednie adaptacje budynków istniejących, około 50 proc. wymagać będzie znacznej rozbudowy i modernizacji, a dla około 30 proc. trzeba przewidzieć budowę nowych gmachów.

Oznacza to, że trzeba zbudować na wsi około 900 nowych szkół i rozbudować około 1000 istniejących. Czyli w każdym roku należy budować i rozbudowywać około 400 szkół, co oznacza, że na

PODSTAWOWE PROBLEMY I ZADANIA ZWIĄZANE Z PRZYGOTOWANIEM REFORMY SYSTEMU EDUKACJI NARODOWEJ

(Dokończenie na str. 3)

ności takich specjalności, jak rolnicze, budowlane, kształcenie dla usług, pielęgnarskie, mechaniczne, elektryczne oraz ekonomiczne.

Szkoły zawodowe kształcące w specjalnościach służących zaspokajaniu potrzeb kadrowych określonych kompleksów przemysłowych, bądź też w specjalnościach wymagających stałej wiedzy z zakładem pracy — należy lokalizować w pobliżu zakładów, dla których kształcić będą pracowników i które stanowiąc będą ośrodek kształcenia praktycznego. Zakłada się również, że część szkół zawodowych prowadzić będzie kształcenie zawodowe na podbudowie VII, VIII, IX i X klasy szkoły ogólnokształcącej.

Szczegółowo przemysłowa wymaga sprawa zorganizowania szkół zawodowych dla nowych zakładów, które będą uruchamiane w latach 1980—1990. Ich potrzeby kadrowe powinny być zaspokajane z wyprzedzeniem, co wymaga wcześniej rozpoczęcia uruchamiania odpowiedniego kształcenia zawodowego. Dlatego te szkoły zawodowe powinny dysponować odpowiednią bazą warsztatową i internatami. Baza warsztatowa praktycznej nauki zawodu oraz praktyki zawodowe powinny być organizowane w oparciu o zakłady pracy.

Szkoły specjalne dla młodzieży defektywnej obsługiwać powinny równomiernie obszar całego kraju. Warunek ten zostanie spełniony wówczas, gdy każdy powiat będzie dysponował co najmniej jedną dobrze zorganizowaną szkołą specjalną, zaś w szkołach zbiorczych powstawać będą klasy i ciagi dla leższych upośledzonych.

Wnikliwego przemyslenia wymaga kwestia zorganizowania odpowiadającej potrzebom społecznym sieci szkolnictwa dla pracujących. W okresie przejściowym kształcenie pracujących powinno być organizowane głównie w szkolnictwie zawodowym i w ramach dziesięcioletnich szkół ogólnokształcących. W miarę potrzeb i możliwości będzie się również prowadzić wydzielone podstawowe studia zawodowe zapewniające pracującym wykształcenie równoważne wykształceniu średniemu.

W każdym powiecie stopniowo powoływane będą Centra Kształcenia Ustawicznego dla pracujących. Program Centrów Kształcenia Ustawicznego, ich kierunki i wielkość będą dostosowywane do potrzeb powiatowych. Centra na szczeblu wojewódzkim będą zaspokajały potrzeby miasta wojewódzkiego i spełniały funkcje koordynacyjno-programowe w stosunku do centrów powiatowych i zakładów.

Naszym ważnym obowiązkiem będzie opracowanie koncepcji dydaktycznej i organizacyjnej kształcenia ludzi dorosłych przy pomocy radia i telewizji. Zgromadzone doświadczenia związane z NURT, doświadczenia działającego telewizyjnego technikum rolniczego powinny być szybko przeanalizowane. Wypracowane wnioski posłużą zaprogramowaniu w najbliższym czasie kierunków naszych działań, których celem będzie stworzenie warunków do udziału radia i telewizji w kształceniu i podwyższaniu kwalifikacji ludzi pracy.

Racjonalne ukształtowanie sieci przedszkoli, dziesięcioletnich średnich szkół ogólnokształcących szkół specjalnych, zawodowych i specjalizacji kierunkowej oraz szkół dla pracujących — wymaga wnikliwej oceny sytuacji szkolnictwa na obszarze gminy, powiatu i województwa: konfrontacji aktualnych warunków z potrzebami przyszłościowymi oraz sprezywania planu rekonstrukcji sieci szkolnej.

Główną troską terenowych władz

oświatowych powinno być **przeznaczenie na cele oświatowe i opiekuńczo-wychowawcze wszystkich zwalniających budynków szkolnych**. Szereg zwalniających obiektów szkolnych posiada bardzo atrakcyjne lokalizacje i może być wykorzystanych jako młodzieżowe i nauczycielskie ośrodki czasowe, kolonijne i turystyczne.

Zgodnie z odpowiednimi decyzjami rządu dysponujemy funduszem socjalnym. Na władzach oświatowych wszystkich szczebli spoczywa obowiązek organizowania wypoczynku dla nauczycieli i ich dzieci. W planach rozwojowych każdego województwa należy ten problem także uwzględnić. Ponieważ jesteśmy zainteresowani organizowaniem wypoczynku w czasie wolnym od pracy dla nauczycieli, budowa wszystkich nowych internatów i ich lokalizacja uwzględniać powinna wykorzystanie tej bazy dla potrzeb wypoczynku nauczycieli i ich rodzin.

Podstawowy program budownictwa szkolnego, który w najbliższym 5-leciu będzie się koncentrował na zapewnieniu bazy lokalowej dla rozwijającej się sieci szkół gminnych oraz szkół i przedszkoli w miastach i nowo tworzonych ośrodkach przemysłowych wymaga zapewnienia wykonawstwa przez właściwe przedsiębiorstwa budowlano-montażowe.

Realizacja reformy oświatowej wymagać będzie również stworzenia warunków umożliwiających pełne wykonywanie ustalonych planów i radykalne przyspieszenie tempa budowy szkół.

WSPÓŁUDZIAŁ NAUKI

Odpowiednie przygotowanie reformy, a następnie prawidłowe sterowanie jej wdrażaniem, wymaga szerokiego współudziału środowisk naukowych.

Pragnę poinformować, że terminy wyników badań, ekspertyz i studiów są ściśle związane z programem prac nad przygotowaniem i wdrażaniem reformy oświaty. Zakłada się, że zaplecze naukowo-badawcze resortu oświaty i wychowania, obejmujące pięć instytutów centralnych oraz siedem oddziałów terenowych Instytutów Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, przeprowadzi swoje prace badawcze w trzech etapach.

W pierwszym etapie — do 1975 roku — projektuje się, w oparciu o obecny dorobek nauki w kraju i w krajach socjalistycznych, opracowanie projektów najbardziej racjonalnych rozwiązań określających kształt przyszłego systemu edukacji narodowej.

W etapie drugim — do 1978 roku — ustalony zostanie ostateczny kształt przyszłego szkolnictwa, treści kształcenia i wychowania dla poszczególnych poziomów nauczania. Nowe programy kształcenia, nowe podręczniki i nowoczesne środki i metody dydaktyczne dla dziesięcioletniej średniej szkoły powszechnej, dwuletniej szkoły specjalizacji kierunkowej wymagają kompleksowych, interdyscyplinarnych studiów, ekspertyz i analiz naukowych, a także badań eksperymentalnych we wstępnej fazie wdrożeń, która dla szkoły dziesięcioletniej musi być zakończona do 1978 roku.

W tym też czasie wypracować trzeba podstawy systemu szkolnictwa zawodowego, elastycznego i dostosowanego do zmieniających się potrzeb gospodarki narodowej. Szczególnie pilne jest opracowanie nowej nomenklatury zawodów i specjalności zawodowych jako podstawy przyszłego kształcenia zawodowego, a także przygotowanie nowoczesnych programów, środków i metod kształcenia zawodowego, uwzględniającego nową sytuację ogółu młodzieży, która posiadać będzie wykształcenie średnie.

W trzecim etapie — do 1985 roku — prace badawcze zmierzają do uzyskania oceny wprowadzanych w życie zmian programowych, organizacyjnych, meto-

dycznych, do weryfikacji przewidywanych skutków założeń reformy, do formułowania wniosków, a także określenia prognoz dalszego rozwoju oświaty do roku 2000.

ETAPY PRAC NAD REFORMĄ

Podstawowym dokumentem kierunkowym, w oparciu o który rozwijać się będziemy nowy system oświatowy, będzie niewątpliwie ustawa Sejmu PRL.

Prace nad przygotowaniem ustawy o systemie edukacji narodowej zostały rozpoczęte. Powołany w ministerstwie zespół przygotowuje do końca kwietnia projekt ustawy. Po ich rozpatrzeniu i zaakceptowaniu planujemy na koniec września bieżącego roku przygotowanie pierwszej redakcji projektu ustawy oraz poddanie go pod dyskusję wewnętrzną.

Po uwzględnieniu zgłoszonych uwag i propozycji przewidujemy w listopadzie bieżącego roku odbycie narady z udziałem uczestników dzisiejszej konferencji, na której dyskutowany byłby projekt ustawy.

Projekt ustawy powinien być do końca stycznia 1975 roku przedłożony do decyzji kierownictwa partii i Prezydium Rządu w celu uzyskania wstępnej aprobaty i decyzji w sprawie przeprowadzania ogólnokrajowej dyskusji nad jej treścią.

Po zakończonej dyskusji w czerwcu 1975 roku powinna być rozpoczęta praca nad ostateczną wersją projektu ustawy, która w jesieni 1975 roku powinna być przedłożona Sejmowi PRL.

W latach 1975—1978 prowadzone będą prace nad programami, podręcznikami i pomocami naukowymi dla zreformowanej szkoły, w wyniku których przygotowane zostaną warunki pedagogiczne i ekonomiczne do stopnio-

reformę szkolną w czasie odpowiednio skorygować.

Ostateczne propozycje w sprawie metody realizowania reformy przedstawione zostaną rządowi w przyszłym roku po dokonaniu gruntownej analizy materiałów, wynikających ze spisu kadrowego oraz przebiegu studiów dla nauczycieli. Z tego także należy wyciągnąć wniosek, że sterowanie procesem kształcenia nauczycieli jest bardzo ważnym obowiązkiem wszystkich ogniw administracji szkolnej. W związku z tym konieczne jest także podkreślenie, że **reforma będzie realizowana w jednym czasie i jednolicie na terenie całego kraju**. Stąd właściwe sterowanie podnoszeniem kwalifikacji nauczycieli i odpowiednie ich kierowanie na studia uwzględnić musi istniejące dziś dysproporcje. Dlatego ośrodki będące w lepszej sytuacji zrozumieć muszą, że wyższe tempo kształcenia nauczycieli dotyczyć musi w pierwszej kolejności województw dysponujących nauczycielami o najniższych kwalifikacjach.

Jeszcze raz przypomnijmy, że chodzi tu nie tylko o osiągnięcie odpowiednich wskaźników ilościowych, lecz także — i to, powiedzielibyśmy, jest dzisiaj najważniejsze — odpowiednie rozrzuć specjalności nauczycielskich zgodnie z potrzebami szkoły.

W związku z tym należy również wysunąć pewne wskazówki metodologiczne co do sposobu bilansowania potrzeb kadrowych w dziedzinie specjalności nauczycielskich.

Tak jak przy projektowaniu sieci szkolnej należy brać pod uwagę wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze, znajdujące się na terenie gminy, powiatu i województwa, tak też, jeśli chodzi o kadry nauczycielskie, należy dokonać analizy tej kadry w układzie rodzajów szkół, ale również dokonać analizy kompleksowej w układzie terenowym, z uwzględnieniem wszystkich nauczycieli, bez względu na ich organizacyjne podporządkowanie.

Podstawowe przeobrażenia systemu oświaty zakończone zostaną do 1985 roku, przy czym szczególnie intensywne przygotowania do reformy pod względem progra-

reformy oraz sprawne kierowanie pracami przewidzianymi w ustalonym programie działania.

W wyniku dotychczasowych działań opracowano szereg programów doskonalenia poszczególnych dziedzin obecnego systemu kształcenia i wychowania oraz rozpoczęto wdrażanie ich do praktyki oświatowej. Do najistotniejszych należą:

● **prace zmierzające do podniesienia rangi zawodu nauczycielskiego oraz poziomu kwalifikacji nauczycieli i wychowawców**, które omówiono w pierwszej części tego wystąpienia;

● **doskonalenie systemu wychowawczego** przez wdrażanie do praktyki szkół jednolitego systemu wychowawczego, opartego na koncepcji przygotowanej i zweryfikowanej eksperymentalnie w ośrodku poznanińskim oraz na wielu innych poczynaniach wychowawczych podejmowanych wspólnie z organizacjami młodzieżowymi i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego; podjęte prace tworzą warunki do powstania zintegrowanego systemu dydaktyczno-wychowawczego;

● **rekonstrukcja sieci szkolnej**; objęcie całego kraju siecią zbiorczych szkół gminnych stworzy przesłanki do przekształcenia ich w przyszłości w powszechną ogólnokształcącą szkołę średnią; podjęto także działanie zmierzające do tworzenia wysoko zorganizowanych, wielokierunkowych szkół zawodowych i stopniowej likwidacji szkół małych o niskiej sprawności dydaktycznej i wychowawczej;

● **doskonalenie treści i metod nauczania**; wprowadzenie nowych programów nauczania, modernizacja dotychczasowych programów oraz profilowanie liceów ogólnokształcących już obecnie stwarza przesłanki do podniesienia poziomu nauczania, a także przygotowania założeń programowych dla przyszłej szkoły;

● **prace zmierzające do polepszenia wyposażenia szkół**; powołanie Wydawnictwa Szkolnego i

W roku szkolnym 1978/1979 wprowadzi się program dziesięcioletniej szkoły średniej w klasie I i VI, w roku szkolnym 1979/1980 w klasie II i w klasie VII itd.

Z dniem 1 września 1983 r. zostaną powołane dwuletnie szkoły specjalizacji kierunkowej przygotowujące do szkół wyższych i niektórych zawodów oraz szkoły zawodowe o okresie kształcenia od sześciu miesięcy do 2,5 lat na podbudowie programowej dziesięcioletniej szkoły średniej.

KIEROWANIE PRACAMI

Przewiduje się, że pracami nad reformą systemu kierować będzie powołana przy Ministerstwie Oświaty i Wychowania komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Wydziałów KC PZPR, kierownicy pracowni Ministerstwa Oświaty i Wychowania, a także przedstawiciele Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów, Głównego Urzędu Statystycznego, Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciele zainteresowanych kształceniem kadr dla gospodarki narodowej innych resortów.

Jednocześnie przewiduje się powołanie przy kuratoriach okręgów szkolnych komisji wojewódzkich, stanowiących odpowiedniki komisji centralnej.

Organem wykonawczym i koordynacyjnym komisji będzie biuro do spraw reformy systemu edukacji narodowej, powołane w Ministerstwie Oświaty i Wychowania oraz jego odpowiedniki w kuratoriach okręgów szkolnych i inspektoratach oświaty.

Proponujemy, aby na czele komisji wojewódzkiej stanął w imieniu wojewody, względnie z jego pełnomocnictwem, kurator okręgu szkolnego, do którego obowiązków należałoby także tworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych dla pracy komisji.

Na szczeblu powiatu proponujemy, by przewodniczącym komisji był naczelnik powiatu, a pierwszym zastępcą — inspektor szkolny.

Materiały dla potrzeb komisji szczebla powiatowego i wojewódzkiego opracowywać będą pracownicy administracji szkolnej, dyrektorzy szkół oraz inne zespoły specjalistyczne, powołane spośród wybitnych nauczycieli i innych specjalistów niezbędnych dla prac komisji.

Kuratorzy odpowiedzialni będą za zbieranie opracowywanie materiałów na szczeblu wojewódzkim. Wyniki prac każdej komisji wojewódzkiej zostaną rozpatrzone przez komisję centralną.

Przedłożony program prac koncepcyjnych i organizacyjnych związanych z przygotowaniem i wdrażaniem reformy systemu edukacji narodowej wyznacza konkretne zadania dla poszczególnych ogniw władz państwowych oraz instancji i organizacji partyjnych.

Zgodnie z przyjętym programem, rząd określi zadania dla centralnych i terenowych organów administracji państwowej oraz terminy ich wykonania, zapewni odpowiednie nakłady finansowe i materialne stwarzające warunki do wdrożenia reformy i będzie koordynował w skali kraju prace przygotowawcze.

Należy podkreślić i doprowadzić do świadomości całego nadzoru pedagogicznego oraz dyrektorów placówek oświatowo-wychowawczych, że ocena realizowania planów uchwalonych przez poszczególne szkoły, powinna być podstawą oceny pracy szkół i kadr kierowniczych na szczeblu szkoły. Oceny te powinny być także podstawą do prowadzenia ruchu służbowego nauczycieli w roku szkolnym 1974/1975.

nostek i rodzajów placówek oświatowych występujących na terenie gminy, powiatu i województwa, bez względu na ich resortową przynależność.

W planowaniu sieci szkół obowiązywać musi następująca wytyczna: na szczeblu gminy zapewnienie warunków do objęcia dzieci powszechnym przedszkolem na rok przed rozpoczęciem nauki i zapewnienie młodzieży warunków ukończenia powszechnej dziesięcioletniej szkoły średniej; po drugie — na szczeblu powiatu, zapewnienie warunków do kształcenia powszechnego w ramach dziesięcioletniej szkoły średniej oraz kształcenia zawodowego i specjalnego dla potrzeb powiatu. Na szczeblu okręgu kuratorium określić sieć szkół, które będą kształciły kadry w zawodach i specjalnościach dla potrzeb innych powiatów. Kuratorium także zobowiązane będzie do określenia propozycji sieci szkół międzywojewódzkich.

Dwuletnie szkoły specjalizacji kierunkowej jako główna baza przygotowująca kandydatów na studia wyższe kształcić będą wyróżniających się absolwentów dziesięcioletnich szkół średnich (25—30 proc. absolwentów tych szkół).

Zasady rekrutacji, sposób kierowania, proporcje przyjęć chłopów i dziewcząt, kierunki specjalizacji oraz limity miejsc na tych kierunkach zostaną określone odrębnie w terminie późniejszym. Uwarunkowane jest to bowiem potrzebami gospodarki i kultury narodowej z punktu widzenia studiów wyższych.

Szkoły specjalizacji kierunkowej uruchomione będą w roku szkolnym 1983/84. Do tego czasu Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz instytuty naukowe muszą przygotować założenia programowo-organizacyjne tych szkół.

Tak przygotowane plany wdrażania reformy, obejmujące wszystkie elementy systemu oświaty, zostaną przedstawione wojewódzkim radom narodowym, które na specjalnych sesjach podadzą analizie stan oświaty na swym terenie i podejmą uchwały dotyczące kierunków doskonalenia pracy szkół i przygotowań do reformy.

Sesje rad narodowych zostaną poprzedzone zaakceptowaniem założeń przez Centralną Komisję do Spraw Reformy Systemu Edukacji Narodowej. Przewidujemy, że sesje odbywać się powinny w drugiej połowie 1975 roku.

Prace nad przygotowaniem reformy szkolnej i przebieg poszczególnych etapów reformy szkolnej uzależnione są od wykonania obecnych programów i planów doskonalenia szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

W czasie zbierania się do końca roku szkolnego 1974/75. Zatem obecny rok szkolny charakteryzować się powinien wdrożeniem do praktyki każdej placówki oświatowej wszystkich ustaleń, wynikających z programu ministerstwa na lata 1972—1975, programu kuratoriów i inspektoratów oświaty, a także poszczególnych szkół.

W końcu roku szkolnego 1974—1975 wszystkie szkoły powinny dokonać gruntownej analizy zrealizowania planów uchwalonych przez rady pedagogiczne.

Należy podkreślić i doprowadzić do świadomości całego nadzoru pedagogicznego oraz dyrektorów placówek oświatowo-wychowawczych, że ocena realizowania planów uchwalonych przez poszczególne szkoły, powinna być podstawą oceny pracy szkół i kadr kierowniczych na szczeblu szkoły. Oceny te powinny być także podstawą do prowadzenia ruchu służbowego nauczycieli w roku szkolnym 1974/1975.

WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE KOMISJE DO SPRAW REFORMY

Przechodząc wreszcie do końcowej części wystąpienia dla przedstawienia ramowego zakresu działania Komisji do Spraw Reformy Systemu Edukacji Narodowej na szczeblu wojewódzkim i powiatowym.

Komisje do spraw reformy systemu edukacji narodowej na szczeblu powiatu i województwa opracują szczegółowy program pracy na podstawie wytycznych Ministerstwa Oświaty i Wychowania w terminie do dnia 30 maja 1974 roku.

Programy pracy poszczególnych komisji powinny być zatwierdzone przez komisje wyższego szczebla najpóźniej do dnia 10 czerwca 1974 r.

Podstawą do opracowania tych programów są następujące dokumenty:

— etapy przeprowadzenia reformy systemu oświaty;

— koncepcja organizacyjna i harmonogram prac przygotowawczych i wdrożenia reformy systemu oświaty i wychowania.

Dokumenty te są w posiadaniu uczestników narady. Proponujemy następujący ramowy zakres pracy komisji wojewódzkich:

— przeprowadzenie inwentaryzacji budynków i wyposażenia szkół;

— weryfikację potrzeb na kadry nauczycielską na podstawie wyników ewidencji nauczycieli przeprowadzonej w 1973 roku;

— opracowanie programu inwestycyjnego i przedłożenie do akceptacji radom narodowym;

— opracowanie sieci dwuletnich szkół specjalizacji kierunkowej oraz szkół zawodowych;

— opracowanie programu rozmieszczenia kadr nauczycielskich z wyższym wykształceniem w dostosowaniu do etapów reformy szkolnej;

— organizowanie konsultacji dla wazniejszych projektów decyzji;

— opracowanie szczegółowej koncepcji organizacyjnej wdrażania reformy szkolnej.

Natomiast zakres prac dla komisji powiatowych byłby następujący:

— udział w realizacji zadań komisji wojewódzkich na podstawie ich wytycznych;

— opracowanie programu upowszechniania przedszkoli;

— opracowanie sieci szkół dziesięcioletnich na podstawie przeprowadzonych studiów;

— przygotowanie nauczycieli do wdrażania nowych programów nauczania.

Zadania nie wchodzące w zakres działania wytycznych wymienionych komisji realizowane będą przez administrację szkolną szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

Podstawą dla prac centralnej, wojewódzkich i powiatowych komisji będzie doręczony przed dziesięcią radą materiał pt. „Etap wprowadzenia reformy systemu oświaty” oraz doręczony na dzisiejszej naradzie harmonogram prac i inne materiały.

Proponujemy, aby między 15—30 maja bieżącego roku odbyły się narady wojewódzkie z udziałem członków komisji wojewódzkich oraz przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji powiatowych. Na naradzie wojewódzkiej komisja przedstawi plan działania i wytyczne do pracy w powiatach.

Do końca czerwca powinny się odbyć narady powiatowe z udziałem dyrektorów placówek oświatowo-wychowawczych.

Powodzenie reformy i wysoki poziom przyszłej powszechnej szkoły średniej, zdefiniowany jest przez poziom kwalifikacji pedagogicznych, dydaktycznych i ideowo-politycznych nauczycieli. Ta sprawa powinna być przedmiotem ciągłej troski i organizowania działań wspomagających samodoskonalenie się nauczycieli.

Informuję, że od 1 września bieżącego roku przystąpiły do powoływania etatowych instruktorów harscerskich — nauczycieli w szkołach ponadpodstawowych i w dużych zespołach gminnych szkół zbiorczych.

Ważnym problemem nie zawsze dostatecznie docenianym jest poziom pracy ideowo-politycznej i kształtowanie nastroju całego środowiska nauczycielskiego. Kierownictwo partii i rządu czyniło wiele dla poprawy warunków bytu nauczycieli oraz statusu społeczno-zawodowego nauczycieli. Nie zawsze w stopniu zadość wywalającym te, tak ważne, przesłanki są wykorzystywane w pracy ze środowiskiem. Teraz, kiedy z jednej strony będziemy dalej rozwijać zakres świadczeń materialnych na rzecz nauczycieli, zaś z drugiej — i to jest zrozumiałe — podnosić będziemy poziom wynagrodzeń, rozwijanie pracy ideowo-politycznej w środowisku nauczycielskim staje się podstawą naszych sukcesów w tej ważnej pracy.

Jesteśmy na początku trudnej drogi, która wymaga przebyć. W poczuciu odpowiedzialności — zadania te musimy wykonać wylatkowo dobrze. I niech to poczucie odpowiedzialności przyswieca zarówno przebiegowi dzisiejszej narady, jak i wszystkim pracom, które po tej naradzie będą prowadzone.

Zyczymy klimat społeczny wokół reformy zachęci szerokie kręgi społeczeństwa do konstruktywnego współdziałania przy budowie podstaw nowego systemu oświatowego.

JERZY KUBERSKI



Foto: Cz. Górski

OD 1975 ROKU

PLANOWY SYSTEM ZAOPATRZENIA

Ze właściwe wyposażenie szkół jest jednym z warunków efektywności ich pracy — o tym nie trzeba, nikogo przekonywać. Ze poziom tego wyposażenia jest jeszcze bardzo zróżnicowany, że wiele placówek boryka się z nie- mianowicie brać pod uwagę takie aspekty jak: zapewnienie realizacji programu wyrównywania poziomu pracy szkół; poprawa nauczania przedmiotów ścisłych, języków, wychowania obywatelskiego młodzieży, a także przeciwdziałanie środkami finansowe. Przy czym w przypadku szczególnych trudności w zaplanowaniu nakładów finansowych można przyjąć jako wskaźnik wyjściowy wysokość nakładów zrealizowanych w 1973 roku.

Tak zweryfikowane i zaakceptowane zamówienia zostaną przelane inspektorów i kuratorów przesłania — w terminie do 20 czerwca br. — do właściwych terytorialnie „Cezas” — w formie zbiorczych zestawień potrzeb, wraz z zaakceptowanymi zamówieniami. Następny etap — to sporządzenie przez „Cezas”, na formularzach zawartych w informatorze, zbiorczych zestawień w skali okręgu i opracowanie na tej podstawie — w terminie do 15 lipca bieżącego roku — zamówień dla fabryk pomocy naukowych, podległych Zjednoczeniu Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół oraz dla innych producentów.

Kopie, zarówno zestawień zbiorczych jak i zamówień, zostaną przez „Cezasy” przesłane do zjednoczenia. Dane te służą będą do właściwego zaplanowania — na lata 1975 i 1976 — produkcji pomocy naukowych, mebli i sprzętu szkolnego, tak w zakładach własnych jak i innych resortów. Nie ulega wątpliwości, że tak pomyślane sprzeciwianie dwuletnich potrzeb — w oparciu o konkretne możliwości — przyczyni się powinno do bardziej planowego, systematycznego, zgodnego z rzeczywistymi potrzebami placówek oświatowych, wzbogacania ich wyposażenia, do racjonalnego wydatkowania przeznaczonych na ten cel pieniędzy.

Warto przy tym podkreślić, że ten dwuletni plan nie wyklucza możliwości dokonania pewnych korekt. Gdyby się bowiem okazało, po określeniu budżetu na 1976 rok, że środki na pomoc naukową będą wyższe od pierwotnie zaplanowanych, to — zgodnie z wytycznymi resortu — szkoły i placówki oświatowe będą mogły, w terminie do 15 kwietnia 1975 roku, zgłosić do właściwego terytorialnie „Cezas” korektę zwiększenia dostaw na 1976 rok.

Zaleca się przy tym także szkołom i placówkom oświatowo-wychowawczym, podległym innym resortom, aby — zgodnie z przewidzianymi środkami finansowymi — także zgłosiły swoje zapotrzebowanie, o ile, oczywiście,

Odwiedziłam Katowice z początkiem kwietnia, w okresie jeszcze bardzo „gorącym” dla studiów nauczycielskich. Na niektórych kierunkach dobiegały właśnie końca sesje egzaminacyjne, władze uczelni nie robiły ostatnie korekty na listach pierwszych zwycięzców i pokonanych.

Wprawdzie nikt jeszcze nie dokonał tu pełnej analizy i oceny sesji egzaminacyjnej na studiach dla pracujących, dane statystyczne mówią jednak same za siebie. Oto najwięcej niepowodzeń wśród studentów-nauczycieli pierwszego roku zanotowano na politechnice — odpadła więcej niż 1/3 słuchaczy; mniej groźnie, choć także niewesoło, przedstawiają się wyniki sesji na uniwersyteckiej matematyce i fizyce. Natomiast rekordy powodzenia biją wydziały humanistyczne, tutaj odpad jest minimalny i wszystko wskazuje na to, iż gros słuchaczy ukończy studia pomyślnie.

W roku ubiegłym skierowano na studia dla pracujących ponad 2 tys. katowickich pedagogów, w tym dużą grupę, bo około 300 osób, stanowili nauczyciele szkół zawodowych. Dzięki wysiłkowi władz uczelni udało się znacznie zwiększyć planowane limity prawie dwukrotnie. Ale na tym nie koniec. Katowicom udało się coś więcej: już w pierwszym roku uruchomiono tutaj studia nauczycielskie na Politechnice Śląskiej, rzecz niezwykle cenna w regionie o tak gęstej sieci szkół zawodowych. Politechnika udostępniła nauczycielom cztery kierunki: górniczy, budowlany, elektryczny i mechaniczny, wszystkie z myślą o potrzebach województwa.

Inna cenna inicjatywa tutejszych władz, to otwarcie w Cieszynie eksperymentalnego — jak na razie — kierunku kulturalno-oświatowego (filia uniwersytetu) dla tych pedagogów, którzy pracują w placówkach pozaszkolnych. Pieczę naukową sprawuje Uniwersytet Śląski, sprawy organizacyjno-finansowe wzięły na siebie pospołu miejscowy Oddział IKNiB oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego. Rzecz by można, iż ta nowa placówka jest dziełem ludzi dobrej woli, jej organizacja nie mieściła się bowiem w planach centralnych. Dobrze świadczy o ludziach, którzy sprawę kształcenia nauczycieli wzięli sobie głęboko do serca.

Ten łyk optymizmu jest tym bardziej na czasie, że również w Katowicach nie udało się uniknąć wielu niepowodzeń, z których zwłaszcza jedno zmusza do głębszych refleksji. Mam na myśli odpad, który zanotowano na studiach nauczycielskich na politechnice.

DLACZEGO ZREZYGNOWALI?

Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Katowicach kompletuje dane. Nie są one jeszcze pełne, niemniej wiadomo, że spośród około 300 słuchaczy politechniki, odpadło ponad stu. Bliższe analizy wykazują, iż ten wysoki wskaźnik odpadu nie jest li tylko rezultatem ostatniej sesji egzaminacyjnej, ta wypadła stosunkowo nieźle, choć zanotowano kilka poważnych porażek. Ale nie aż tyle! Duża grupa słuchaczy zrezygnowała ze studiów wcześniej i bynajmniej nie ze strachu przed pierwszym egzaminem, a w każdym razie nie tylko dlatego.

Co zatem było przyczyną tak poważnej porażki? Na to pytanie brak jednoznacznej odpowiedzi, choć władze oświatowe uczyniły wiele, aby dotrzeć do źródła niepowodzeń. Rozmawiano z tymi, którzy zrezygnowali. Z wielu przyczyn, które podawano jako ważne przy odejściu — jak trudności z dojazdami do uczelni, ze zdobyciem literatury itp. — jedna powtarza się częściej: określano ją jako brak możliwości pogodzenia pracy zawodowej ze studiami. Mówiono wprost: studia wpływają na znaczne obniżenie zarobków, biją po kieszeni.

Aby to zrozumieć, trzeba wiedzieć, że słuchaczami na politechnice są wyłącznie nauczyciele szkół zawodowych — wykładowcy i instruktorzy; wielu spośród nich łączy pracę w szkole z pracą w przemyśle, niektórzy uczą na półtora etatu, bo ich specjalność jest deficytowa i same szko-

ły prześcigają się w oferowaniu dodatkowych zajęć. Studia dla tej grupy ludzi oznaczają więc rezygnację z zarobków, które liczyli się dotychczas w budżecie rodzinnym i jakoś trudno z nich zrezygnować. Tak przynajmniej twierdzą sami zainteresowani. A ponieważ z czegoś zrezygnować trzeba, odpadają ze studiów.

To, oczywiście, jedna z przyczyn porażek; piszę o niej, ponieważ jest ona typowa dla tej grupy nauczycieli-studentów. Nie wolno więc jej lekceważyć przy rekrutacji w roku bieżącym i następnych. Trzeba wprost kandydata na studia pytać zanim otrzyma skierowania, jaką podjął

licząc. Istotne wydaje się co innego: czy i jakie podjęto działania, aby owe trudności zmniejszyć, bądź całkowicie usunąć? Jak to wygląda na przykładzie Katowic?

Z początkiem kwietnia Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych miał pełną ocenę rekrutacji za rok ubiegły: sformułowano wnioski z zaleceń do realizacji w roku bieżącym. Wszystko wskazuje na to, iż szanse powodzenia studiów nauczycielskich są obecnie o wiele większe, wyeliminowano bowiem pośpiech, który towarzyszył akcji rekrutacyjnej przed rokiem. A rezultaty?

podobno szczupłość środków finansowych na opłacenie wykładowców, a także brak chętnych do przyjazdu, w grę wchodzi bowiem z reguły niedziela.

Po drugie — instytut zaplanował wcale bogaty zestaw kursów przygotowawczych, będzie ich w tym roku 18 (dla 1200 osób), przy czym program realizowany jest począwszy od ferii zimowych, kiedy to odbyły się siedmiodniowe sesje wprowadzające. Zajęcia trwają cały rok (w soboty i niedziele), na kursach realizuje się w zasadzie program szkoły średniej, co w przypadku matematyki czy fizyki jest niezbędnym warunkiem powodzenia w nauce. Ucze-

rzystać z nich może tylko 40 proc. słuchaczy. Możliwości uczelni wyższych są podobno ograniczone; skromna baza poligraficzna nie jest w stanie sprostać zapotrzebowaniu, skrypty są więc jak na lekarstwo.

Instytut nawiązał kontakt z uczelniami, aby zwiększyć nakład niektórych wydań, głównie skryptów, broszur itp. Samodzielnie instytut wydał 30 pozycji z myślą o studiujących nauczycielach, są to między innymi: „Pedagogika ogólna z metodyką” (przewodnik dla słuchaczy pierwszego roku), „Zarys pedagogiki opiekuńczej”, „Wybrane zagadnienia z teorii polityki oświatowej (wykłady)” itp. Wszystko to jednak wydaje się niewystarczające. W tej sprawie potrzebne są decyzje ogólniejsze, korygujące dotychczasową politykę wydawniczą w taki sposób, aby przyznać preferencje publikacjom niezbędnym w studiach nauczycielskich. Dotyczy to przede wszystkim podręczników, których nakłady są dotychczas zbyt niskie w stosunku do potrzeb.

Noclegi: jak wspominałam — dają już o sobie znać pierwsze trudności związane z zakwaterowaniem słuchaczy studiów zaocznych, zwłaszcza w czasie sesji sobotnio-niedzielnich. Już obecnie około 200 katowickich pedagogów nie ma zapewnionego na uczelni noclegu, co szczególnie dotkliwie odczuwane jest w Częstochowie. Trudności występują również w Katowicach. Pomieszczenia noclegowe instytutu, jak również skromny hotel ZNP (liczy zaledwie 42 miejsca) są tak przepełnione, że zdarza się, iż z jednego łóżka korzystają dwie osoby; nikt jakoś nie ma odwagi nie przyjąć zmęczonego szukaniem noclegu nauczyciela, bowiem wiadomo, że nie ma on gdzie pójść, poza dworcem.

W latach najbliższych kłopoty te powiększą się. W województwie katowickim „w kolejce po indeks” czeka obecnie 18 tys. nauczycieli. Od października już około 5 tys. nauczycieli będzie kształcić się zaocznie, w roku przyszłym liczba ta wzrośnie do około 8 tys. A więc dużo. Trzeba zatem już dziś podjąć nowe, a także przyspieszyć podjęte już inwestycje, głównie domy akademickie, które mogą rozładować istniejące trudności.

Warto też chyba raz jeszcze rozważyć problem przyspieszenia budowy 11-piętrowego domu ZNP, w którym mają być zlokalizowane studia nauczycielskie, a ściślej — hotel, stołówka, biblioteka, czytelnia, także niektóre sale wykładowe. Plac pod budowę tego domu już uzyskano inwestycją tak bardzo Katowicom potrzebna została wciągnięta do planu 5-letniego na lata 1975—1980. Może więc władzom miasta udałoby się przyspieszyć budowę tego gmachu, aby służył on „masowemu” kształceniu nauczycieli?

Władze oświatowe oraz miejscowy instytut wiele natomiast mogą zmienić na korzyść w dotychczasowej działalności bibliotek pedagogicznych, na których pomoc nauczyciel powinien liczyć na co dzień. Zrobiono na razie pierwszy krok — biblioteki otrzymały zestawy pozycji, które powinny się tam znaleźć oraz odpowiednie środki na zwiększenie liczby woluminów.

Trzeba jednak uczynić krok następny i wyprowadzić biblioteki, szczególnie powiatowe, z ciasnych, skromnych pomieszczeń, w których znajdują się obecnie. Wiele zależy tu od decyzji urzędów miejskich i powiatowych, od naczelników tych urzędów, u których trzeba zabiegać o przydział lepszego lokalu. Aby jednak do tego doszło, potrzebne jest przekonanie, iż to, co robimy, służy wielkiej sprawie, najważniejszej z ważnych. Potrzebna jest pełna świadomość tego, iż powodzenie reformy naszego systemu edukacji zależy od kadry nauczającej. Wszystko więc, co dotyczy kształcenia tej kadry, jest inwestycją nie tylko opłacalną, ale także konieczną, inwestycją priorytetową.

Biblioteka powiatowa zorganizowana dobrze, będąca swego rodzaju centrum informacyjnym dla studiujących nauczycieli, jest w tym kształceniu ogniwem wprawdzie nie centralnym, ale na tyle ważnym, iż nie wolno go lekceważyć. Skromne jeszcze wyposażenie bibliotek, a przede wszystkim ich warunki lokalowe świadczą, iż mamy tu ogromne zaniedbania. A przecież tak być nie musi.

PIERWSZE SUKCESY i ...PORAŻKI

MARIA RYBARCZYK

decyzje, a więc — albo studia, albo — dodatkowa praca. W przeciwnym razie będziemy świadkami niepowodzeń, które oprócz strat ekonomicznych, przyniosą będą ogromne straty społeczne: mogą mianowicie być wykorzystywane do urabiania złej opinii o studiach nauczycielskich w ogóle. A przecież tak nie jest. Zdecydowana bowiem większość studiujących pedagogów ma na swoim koncie poważne osiągnięcia i one rzutują na całość.

Drugi wniosek, który wynika z dotychczasowej oceny studiów nauczycielskich, sprowadza się do tego, że trzeba rzetelnie przygotowywać kandydatów do podjęcia nauki. Zwłaszcza z przedmiotów ścisłych, takich jak mate-

Więc — po pierwsze — udało się wcielić w życie hasło: „Zbliżamy uczelnię do nauczyciela”. W ubiegłym roku aż 273 osoby skierowano na studia do szkół oddalonych od Katowic o kilkaset kilometrów, a to do Gdańska, Wrocławia, Zielonej Góry, Torunia, a nawet Słupska, co — jak się okazuje — wcale nie było konieczne, a w każdym razie nie we wszystkich przypadkach.

Błąd ten został naprawiony całkowicie: w roku bieżącym najbardziej odległą uczelnią jest poznańska AWF, gdzie dojeżdżać będzie już tylko 55 nauczycieli; pozostali, około 1800 osób, podejmą studia na miejscu lub w pobliskich uczelniach Opola i Krakowa. Sukces to ogromny, zważyw-

stnictwo w kursie i osiągnięte tu rezultaty ostatecznie decydują o skierowaniu na studia.

KSZTAŁCENIE PEDAGOGÓW TO SPRAWA NAS WSZYSTKICH

Uczyniono zatem niemało, aby pomóc nauczycielom i zapobiec pierwszym niepowodzeniom. W dalszym ciągu jednak na liście spraw „do załatwienia” zostało kilka niezwykle ważnych, bez rozstrzygnięcia których nie będzie można mówić o udanym starcie nauczycieli na studiach. Dwie z nich zasługują na specjalną uwagę władz i to nie tylko oświatowych, w grę wchodzi bowiem inwestycje przekraczające możliwości tych władz.



matyka, fizyka czy chemia. W ubiegłym roku organizowano kursy przygotowawcze, ale w skromnym zakresie; skorzystało z nich zaledwie 10 proc. osób skierowanych na studia. Główną tego przyczyną był brak czasu na przeprowadzenie rekrutacji i przygotowanie do pierwszego startu władze oświatowe miały zaledwie cztery miesiące.

CO ZMIENIONO NA LEPSZE?

Lista trudności, z jakimi borykają się studiujący nauczyciele jest długa, są one powszechnie znane i nie ma potrzeby ich wy-

szczy, że właśnie trudne, uciążliwe dojazdy są jedną z poważniejszych przyczyn niepowodzeń w studiach, nie mówiąc o tym, że niekorzystnie odbijają się na zdrowiu nauczycieli.

Czyni się też starania, aby powiększyć liczbę punktów konsultacyjnych, których istnienie rozładowuje trudny problem zakwaterowania. Dotychczas w Katowickim zorganizowano pięć takich punktów, w roku bieżącym powiększy się ich liczbę o następne dwa. Nie jest to w dalszym ciągu wystarczające, władze oświatowe zdają sobie z tego sprawę, ale na przeszkodzie stoi

Tak w Katowicach, jak i w innych regionach kraju, nauczyciele studiujący najczęściej skarżą się na trudności związane ze zdobyciem podręczników i skryptów, a także noclegów. I choć region ten ma zupełnie dobrą sieć komunikacyjną, (wielu studiujących może dojeżdżać) i tutaj dają o sobie znać pierwsze niepowodzenia, spowodowane bądź to brakiem niezbędnej literatury, bądź zakwaterowania.

Lektury: jak wynika z rozpoznania IKNiB — zaopatrzenie nauczycieli w podręczniki i skrypty jest niewystarczające, oblicza się, iż bez ograniczeń ko-

Do Łodzi wyjeżdżałem z myślą o tym, by porozmawiać z nauczycielami — tegorocznymi kandydatami na zaoczne studia magisterskie. Takie przynajmniej były pierwotne zamiary, ale na miejscu w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, zarówno miasta, jak i województwa, doszedłem do wniosku, że warto przyjrzeć się także różnym inicjatywom związanym z procesem organizowania studiów dla nauczycieli. Okazało się bowiem, że dyrektorzy obu instytutów — dr Tadeusz Podwysoki i Marian Lelonek — tak szeroko pojmują zakres swojej pracy i tak ją rozbudowują, że mimo woli zostałem wciągnięty w te sprawy.

Co od razu rzuca się w oczy, to ścisłe współdziałanie Instytutów z Uniwersytetem Łódzkim. Oto np. IKNiBO miasta Łodzi oddał do dyspozycji nauczycieli studiujących w uniwersytecie — 14 sal wykładowych i salę audiowizualną. W tych salach uniwersytet prowadzi zaoczne i wieczorowe studia wszystkich kierunków nauczycielskich. IKNiBO województwa łódzkiego podjął analogiczną decyzję; przeznaczył mianowicie na zajęcia zaoczne studentów — nauczycieli ośrodek w Piotrkowie Trybunalskim na około 250 osób. Tam właśnie Uniwersytet Łódzki prowadzi zajęcia dla nauczycieli studentów filologii polskiej, rosyjskiej i historii, a w Zgierzu — dla 250 studentów matematyki, fizyki, wychowania technicznego i wychowania muzycznego.

Na tym nie kończy się współpraca obu IKNiBO z Uniwersyteciem. Uczelnia przygotowała bibliografię potrzebną studiującym, współpracowała przy układaniu programów kursów przygotowawczych dla nauczycieli, którzy od lipca mają rozpocząć studia.

Ta atmosfera współpracy wynika niewątpliwie z potrzeb chwili, ale w dużej mierze jest także zasługą kierownictwa uniwersytetu. Przychylności rektora, prof. dra Janusza Górskiego, ogromne zaangażowanie prorektora do spraw nauczania, dra hab. Romualda Skowrońskiego i docentów: dra Bazylego Bończaka i dra Kazimierza Sprawnego oraz wielu innych — których spotkałem na zajęciach ze studiującymi nauczycielami — sprawia, że IKNiBO i studium nie bardzo różnią się, gdzie kończy się działalność instytutu, a zaczyna się praca uczelni. Uniwersytet jest naszą uczelnią — mówią studium.

W IKNiBO m. Łodzi wicedyrektor, dr Kazimierz Wiliński i kierownik Zakładu Kształcenia Pedagogicznego, mgr Jan Sroka, zapoznają mnie z działalnością tej placówki.

W mieście tym pracuje 8400 nauczycieli etatowych. W ubiegłym roku skierowano na studia 560. W tym roku rozpocznie naukę 380 osób. Komisja rekrutacyjna stanęła na stanowisku, że pierwszą decyzję, wyrażoną na piśmie, podejmuje dyrektor szkoły, co ma zapewnić możliwość ułożenia pracy szkoły bez szkody dla wyników nauczania.

Instytut zorganizował 120-godzinny kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia magisterskie. Zadaniem kursu jest uzupełnienie wiedzy, zgodnie z aktualnym programem liceum. Wykładowcami są pracownicy Instytutu i Uniwersytetu Łódzkiego. Kandydaci mają zajęcia dwa razy w tygodniu od 16.00 do 19.00. Frekwencja — 100-procentowa. W rozmowach z nauczycielami wyczuwa się ich zadowolenie z możliwości usystematyzowania wiedzy i wprowadzania do trudnej pracy, która czeka ich już za trzy miesiące.

Dyrektorka szkoły nr 46, mgr Blandyna Struk (właśnie sześć dni temu ukończyła studia magisterskie) informuje, że na 21 pedagogów zatrudnionych w tej placówce studiowało siedmiu. To bardzo dużo — ponad 30 proc. Na szczęście od przyszłego roku zmniejsza się ta liczba, ponieważ czterech osób kończą lub skończyły studia.

Wśród moich rozmówców, nauczycieli studiujących, są ludzie piastujący różne stanowiska. Oto dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Kępna, który po ukończeniu SN kształcił się na pedagoga w Uniwersytecie Łódzkim. Mówi, że odczuwa niemałą satysfakcję, iż wszystkie egzami-

udaje mu się zaliczać na bardzo dobrze. Na pytanie, czy sześć trzydniowych nieobecności w szkole w semestrze nie powoduje trudności w życiu placówki, którą kieruje, odpowiada z całym przekonaniem, że zespół bardzo mu pomaga i jego nieobecność nie powoduje żadnych perturbacji.

Pedagogikę studiują także kol. Alina Gregorek — bibliotekarka z Blechatowa i kol. Irena Deb-czyk — nauczycielka Liceum Medycznego w Łodzi.

ka lat kierownikiem szkoły o czterech nauczycielach. Fizyk z zamiłowania, pragnie studiować ten przedmiot na Uniwersytecie Łódzkim. Nie widzi on już siebie w nowej szkole bez stopnia magisterskiego; chce poznać współczesną fizykę, by przekazywać dzieciom wiedzę na jak najwyższym poziomie. Kol. Janina Kwiatkowska skończyła filologię polską na SN. Obecnie pragnie podjąć studia magisterskie na tym kierunku.

Rawa Mazowiecka. Punkty te mają w określone dni stałe dyżury.

W rozmowach, kiedy wymieniam się przyjaciół i opiekunów studiujących nauczycieli, często pada słowo: ogniska ZNP. One pomagają w organizowaniu zastępstw, one występują jako rzecznik tych, którzy pragną podjąć dalszą naukę, zabierają głos, gdy zapada decyzja, kogo skierować na studia w pierwszej kolejności. Przedstawiciele instancji związkowych różnych szczebli wyka-

doskonale nauczycieli różnych specjalności.

W ośrodku zastałem grupę nauczycieli przygotowujących się do studiów geograficznych na Uniwersytecie Łódzkim. Wykładowca z UL, dr Henryk Gawlik z Zakładu Geografii Regionalnej, ma w ciągu 18 godzin zajęć przygotować kandydatów w zakresie elementów kartografii, zgodnie z programem liceum. Opiekunem kursu jest doc. dr Urbanowicz.

Druga grupa — to uczestnicy kursu biologicznego, kierowanego przez starszego wykładowcę IKNiBO — mgr Alinę Janczewską. 120 godzin przeznaczono tu na wyrównanie braków programowych w zakresie liceum i przygotowanie słuchaczy do studiów biologicznych. Program kursu opracowany przy współudziale Uniwersytetu Łódzkiego obejmuje 45 godzin chemii, 29 godzin biologii, 8 godzin fizyki, 8 godzin matematyki; pozostały czas przeznaczają się na inne zajęcia.

Rozmawiałem z kilkoma uczestnikami kursu. Kol. Jolanta Grochowska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 10 w Zduńskiej Woli jest absolwentką zaocznego SN (kierunek biologia i chemia). Obecnie, po 18 latach pracy, decyduje się na studia uniwersyteckie. Mimo poważnych obowiązków rodzinnych — dwoje dzieci w wieku 13 i 16 lat — pragnie skończyć wyższe studia, aby dorównać mężowi i aby lepiej pracować z młodzieżą. Pomyślałem, że warto by zobaczyć tę koleżankę za pięć lat, gdy już jako magister wykladać będzie w swojej klasie. Warto dodać, że w szkole, w której uczy, na 30 pedagogów, studiuje sześć osób.

Kol. Jan Szturma, wizytator, biolog z Sieradza, legitymuje się wykształceniem na poziomie SN. Ma już za sobą 25 lat pracy pedagogicznej. Chce skończyć studia magisterskie, bo zdaje sobie sprawę, że nauczycielom potrzebna jest pomoc nie tylko metodyczna, lecz także merytoryczna, a bez wyższego wykształcenia trudno sprostać temu zadaniu.

Z kierownikiem ośrodka kursowego, dr. Gustawem Gębarą zwiedzam pomieszczenia. Wszystko urządzone bardzo estetycznie. Sypialnie czyste, dobrze wyposażone. Jadłospis urozmaicony (choć organizatorzy skarżą się, że z kwoty 24 zł na osobę trudno wygospodarować dobre, urozmaicone wyżywienie).

Kursanci przejeżdżają co trzy tygodnie na dwudniowe saminary i zajęcia. Tu otrzymują do wykonania prace w domu, kontrolowane po trzech tygodniach.

Ciekawą próbę przeprowadził IKNiBO województwa łódzkiego. Opracował mianowicie ankietę, której celem było zebranie opinii, w jakim stopniu pomoc zorganizowana w ubiegłym roku okazała się skuteczną dla przygotowania kandydatów na studia oraz jakie braki odczuwają studium na pierwszym roku. Ankietę skierowano do 690 nauczycieli, którzy brali udział w ubiegłorocznych kursach przygotowawczych. Zebrany tą drogą materiał służył przy opracowaniu programu tegorocznych kursów.

Jak wynika z tych nawet wyrywkowych spostrzeżeń, obydwaj instytuty czynią wiele, by stworzyć wśród studiujących atmosferę twórczej pracy, starając się przychodzić im na co dzień z konkretną pomocą, w ścisłym współdziałaniu z łódzką uczelnią.

Aby wszystkie wyższe uczelnie w kraju miały wobec studiujących nauczycieli tak serdeczny i troskliwy stosunek jak Uniwersytet Łódzki.

GDYBY WSZYSTKIE UCZELNIE...

BOLESŁAW REDLICH

W siedzibie instytutu, obok kursów przygotowawczych wykładowców dla już studiujących zaocznie prowadzony jest także 112-godzinny kurs dla nauczycieli z klas I-IV przysposabiający ich do prowadzenia zajęć wf.

W województwie łódzkim pracuje 17 496 nauczycieli, w tym 2124 ma wykształcenie wyższe magisterskie, zaś 624 wyższe zawodowe. 1149 pedagogów — to absolwenci SN. pozostali legitymują się wykształceniem w zakresie liceów pedagogicznych, ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych. Nic też dziwnego, że IKNiBO opracował plan kształcenia 11 tys. nauczycieli, w tym 596 ze szkół zawodowych. I tak w ubiegłym roku szkolnym skierowano na studia 1204 osoby: w tym roku rozpocznie naukę około 1000 nauczycieli.

Geografia skierowań znacznie się w tym roku poprawiła. Zgodnie z centralnym planem — ponad 50 proc. kandydatów z województwa łódzkiego skierowano na UL. Pozostali będą studiować w Kielcach, Częstochowie i Warszawie (na tych kierunkach, których nie ma w Łodzi).

W Gminnej Szkole Zbiorczej w Ksawerowie, powiat Łódź, zetknąłem się z grupą nauczycieli studiujących i tych którzy dopiero mają rozpocząć naukę.

Dyrektorka szkoły Daniela Adamska, która sama niedawno ukończyła studia, zdobywając dyplom magistra chemii, wykazuje wielkie zrozumienie dla osób pragnących podnosić swoje kwalifikacje. W gminnej szkole, w której pracuje 24 nauczycieli (plus 10 osób w filii) studiuje pięć osób, w tym trzy rozpoczęły naukę w ubiegłym roku. Na nowy rok akademicki wytypowane zostały dalsze trzy osoby na fizykę, filologię polską i bibliotekarstwo.

Rozmawiam z tymi kolegami. Młody nauczyciel, Piotr Zawicki — absolwent SN, był przez kil-



Foto: Cz. Górski

Opiekującą się kandydatami na studia i studiującymi wizytator Wydziału Oświaty powiatu łódzkiego, kol. Krystyna Zdanowicz, twierdzi, że atmosfera dla studiujących jest w szkołach bardzo przychylna, a działalność wydziału zmierza do zapewnienia możliwości jak najlepszych wyników nauczania dzieciom i młodzieży.

W czym przejawia się pomoc dla studiujących. Wszystkie powiatowe biblioteki pedagogiczne zaopatrzone zostały w literaturę według spisów przygotowanych przez IKNiBO w porozumieniu z Uniwersyteciem Łódzkim. W powiatowych bibliotekach pedagogicznych i w pracowniach wizytatorów metodyków przedmiotowych czynne są powiatowe punkty konsultacyjne tak dla studiujących jak i kandydatów na studia. IKNiBO województwa łódzkiego organizuje od 1973 roku punkt konsultacyjny przy wydziałach oświaty i wychowania w powiatach: Kutno, Radomsko i

zuja też wiele troski o dobre warunki bytowe uczestników kursów. Roli i działaniu instancji związkowych chciałbym jednak poświęcić odrębny artykuł.

Kol. Teresa Bergman — starszy wykładowca Zakładu Kształcenia Kadr Kierowniczych oraz dyrektor IKNiBO — mgr Marian Lelonek zabiera mnie do Łowicza, gdzie w starym, XV-wiecznym budynku ongiś siedzibie ZKN — mieści się świetnie wyposażony i estetycznie urządzony ośrodek kursowy IKNiBO województwa łódzkiego. Wielu działaczy oświatowych i społecznych wyszło z tego łowickiego zakładu kształcenia nauczycieli. Ale teraz chyba wszyscy pedagodzy województwa łódzkiego poznają ten ośrodek. W nim bowiem prowadzone są kursy przygotowawcze do podjęcia studiów. Tu także organizuje się krótkotrwałe kursy

kol. zainteresowań zgromadzone wiele eksponatów. Pochodziły one ze wszystkich wymienionych tu szkół oraz ze szkoły nr 2 w Turku. Duże uznanie wzbudziły prace plastyczne wykonane różnymi technikami. Wystawa potwierdziła prawdę o tym, że dzieci ze szkół specjalnych, właściwie kierowane przez wychowawców, mogą znaleźć swoją pasję artystyczną, co w konsekwencji przyczynia się do wytworzenia u nich poczucia przydatności dla otoczenia i społeczeństwa.

*

W Sarnowie odbyło się niedawno plenarne posiedzenie Powiatowej Komisji Spółdzielni Uczniowskich. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych władz ZNP, PKS, przedstawiciele pionu spółdzielczego, opiekunowie spółdzielni uczniowskich, przedstawiciele ZHP,

% życia szkoły

W Ostrowie Wielkopolskiej, w Domu Kultury odbył się ostatnio Rejonowy Przegląd Dorobku Artystycznego i Pracy Kół Zainteresowań Szkolnictwa Specjalnego. Impreza zorganizowana została z okazji 50-lecia Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP. Inicjatorem uroczystości był Zarząd Sekcji ZNP Oddziału w Poznaniu a organizatorami: Wydział Oświaty i Wychowania, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki. Powiatowa Rada Zakładowa ZNP oraz dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 12 — w Ostrowie Wlkp. Otwarcia przeglądu dokonał zastę-

ca inspektora szkolnego, Wojciech Gilarski. W przeglądzie wzięły udział zespoły recytatorskie, taneczne, gimnastyczne i piosenkarskie ze Szkoły Podstawowej nr 2 i 4 w Jarocinie, Szkoły Podstawowej nr 19 oraz Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Zakładu „Caritas” w Kaliszu, Szkoły Podstawowej nr 6 w Krotoszynie, Szkoły Podstawowej nr 2 w Ostrzeszowie i Szkoły Podstawowej nr 12 w Ostrowie Wlkp. Występy wypadły bardzo ładnie, zespoły reprezentowały dobry poziom artystyczny. Na wystawie prac wykonanych w

Szkolnej Rady Uczniowskiej, PCK, LOK, a także dyrektor, nauczyciele i pracownicy administracji Szkoły Podstawowej w Sarnowie. W obradach uczestniczyła też założycielka i była opiekunka miejscowej spółdzielni uczniowskiej, ob. Marta Mielcarek. Zgodnie z zasadą samorządności młodzież sama przygotowała sprawozdania, mówiła o planach pracy, prowadziła obrady walnego zgromadzenia, stawiała wnioski, dyskutowała, przeprowadzała głosowanie.

Po walnym zgromadzeniu zaproszeni goście obejrzyli wzorowy sklepik spółdzielni uczniowskiej, a następnie udali się do Ośrodka „Nowoczesna Gospodyni”, gdzie odbyło się posiedzenie komisji i degustacja potraw przygotowanych przez zespół.

„Wprowadza się w szkołach ponadpodstawowych podział roku na dwa semestry... Konsekwencją wprowadzenia semestralnego układu roku szkolnego w szkołach ponadpodstawowych jest obowiązek promowania uczniów na kolejny semestr i do klasy programowo wyższej...” — czytamy w instrukcji MOiW w sprawie organizacji kształcenia i wychowania na rok szkolny 1973/74.

O tym jak w szkołach podstawowych przyjęty został nowy podział roku — pisałam w 16 numerze „Głosu”.

Dziś — o plusach i minusach dwóch semestrów w liceach ogólnokształcących. Rozmawiam na ten temat z polonistami, matematykami, dyrektorami liceów ogólnokształcących, wizytatorami i wicekuratorem.

WYMOWNY RACHUNEK

W dwóch liceach ogólnokształcących: XXXVII im. J. Dąbrowskiego w Warszawie i T. Kościuszki w Rembertowie — nowy podział oceniany jest pozytywnie. Dlaczego?

„Koronnym” argumentem jest uzyskana w tych warunkach możliwość lepszej organizacji pracy dyrektora i pedagogów, co jak wiadomo, rzutować może na lepsze wyniki nauczania i wychowania.

Mówiąc o tym — dyrektorka **Daniela Orzechowska** i polonistka **Irena Kulińska** z rembertowskiego liceum — wyliczają nauczycielskie prace, które „odpadły” przy zlikwidowaniu jednego okresu: wypełnianie arkuszy ocen, pisanie sprawozdań itp. Czas przedtem na to zużywany, można teraz przeznaczyć na pracę z młodzieżą.

Dyrektorka **Regina Gromelska** z warszawskiego liceum — przytacza zwięzły, wymowny rachunek. Jej liceum ma 22 oddziały. Przed okresową klasyfikacją poświęca co najmniej po pół godziny na omówienie spraw jednej klasy — co daje razem 11 godzin. Przygotowanie do posiedzenia rady pedagogicznej, wyciągnięcie wniosków z ocen, porównanie wyników uzyskanych w poszczególnych klasach itp. — zajmuje jej około 6—7 godzin. Okresowe zebranie rady pedagogicznej trwa 3—4 godziny. W sumie zajęcia związane z „przejściem” przez okres pochłaniają jej plus-minus 20-22 godziny.

Nauczyciel, specjalista przedmiotu zwykle nie uczy we wszystkich klasach, ale nawet jeżeli uczy tylko w pięciu — to 2,5 godziny musi poświęcić na przygotowanie arkuszy ocen, około 6,5 godziny na przygotowanie się do zebrania rady pedagogicznej, około 4 godziny na udział w nim.

Zredukowanie jednego okresu w roku szkolnym równoznaczne jest więc z zaoszczędzeniem co najmniej 20 godzin pracy dyrektora, 13—15 godzin pracy nauczyciela.

Czas — to jak wiadomo „pieniądz”. Jednak zysk w dużej mierze zależy od tego, jak się nim „obraca”. Jak zaoszczędzony czas został zagospodarowany na przykład w liceum im. J. Dąbrowskiego?

Dyrektorka Gromelska przeznaczyła swoje „zyskane” godziny na pracę z wychowawcami. Przedtem było zbyt mało czasu na szczegółowe wnikanie w problemy każdej klasy, teraz można ten czas powiększyć o zaoszczędzone godziny. W związku z tym, zapadła decyzja o organizowaniu dwóch w roku spotkań konsultacyjnych dyrektor z każdym z osobna wychowawcą.

Rachunek się na tym nie kończy. To zebranie rady, które uprzednio dyrektorka Gromelska poświęcała omówieniu okresu — aktualnie przeznaczyła na przedyskutowanie problemów związanych z intensyfikacją procesu nauczania.

JAKI TO ZYSK?

W myśl opinii dyrektorki Orzechowskiej — odciążeni nauczyciele mogą z uczniami lepiej pracować, mogą poświęcić więcej czasu samemu nauczaniu i wychowywaniu.

W rembertowskim liceum kładzie się duży nacisk na konieczność częstszego przy dwóch semestrach odpytywania uczniów. Pedagogzy realizując tę zasadę stawiali w ciągu pierwszego semestru po 10—11 ocen cząstkowych. W tej sytuacji uczniowie mieli możliwość wszechstronnego wykazania się wiedzą. Nawet, je-

śli raz czy dwa odpowiedź się nie udała, mogli nadrobić niepowodzenia, mieli na to czas. Zaważono, że w efekcie wpłynęło to na złagodzenie napięć, młodzież jest na ogół spokojniejsza, mniej denerwuje się przy odpowiedziach.

Dyrektorka Gromelska stwierdziła, że nowy podział roku jest szczególnie korzystny w pracy z uczniami pierwszych klas, bo nauczyciel przed wystawieniem im wiążących ocen ma więcej czasu, by ich dobrze poznać. Natomiast niekorzystnie w nowym układzie roku zarysowała się sytuacja uczniów ostatniej klasy. Pierwsze okresowe oceny otrzymują oni jak wszyscy w lutym, ale rok dla czwartoklasistów jest

jest więc ona nowością związaną z realizacją systemu semestralnego; jest natomiast formą kontynuowaną w tej szkole z dużym pietyzmem i pożytkiem. No i przedtem konsultacje organizowane dorywczo, teraz są prowadzone stale, bez przerwy. Oceny okresowe to obecnie „nieprzelewki”, następne są już wpisywane na świadectwach. Dlatego pedagodzy nie czekają, by zgłaszali się do nich słabsi uczniowie; sami wyznaczają termin spotkania tym, którzy nie wydają im się dość „pewni” w danym przedmiocie, wyjaśniają to, co nie zostało zrozumiane w czasie lekcji, czy czego uczniowie nie przebrobili na przykład w związku z nieobecnością.

niłki nauczania. Oczywiście, nie można się było ustrzec i niepowodzeń. Kilku uczniów z dwoma, trzeba dwójami przeszło na drugi semestr, rada pedagogiczna uznała, bowiem, że są oni zdolni do nadrobienia braków. Pięciu jednak semestr powtarza.

Czy rodzice owej piątki, a także innych słabych uczniów byli systematycznie informowani o niepowodzeniach szkolnych swych dzieci?

Tak. Liceum w każdy pierwszy piątek miesiąca organizuje spotkania z rodzicami. Większość przychodzi regularnie, do tych, którzy nie pojawiają się w szkole — wysyłani są przedstawiciele trójek klasowych; również wychowawcy składają im wizyty. Nie ma więc mowy o braku orientacji rodziców w postępach szkolnych ich dzieci. Ci, którzy wykazują dobrą wolę, wiele pomagają pedagogom w wychowaniu i nie dopuszczaniu do kłopotów.

Piątka, która repetuje semestr, przeniesiona została do klas zorganizowanych w liceach warszawskich.

W warszawskim liceum im. J. Dąbrowskiego oceny za pierwszy semestr br. były lepsze niż za pierwszy (krótszy) okres ubiegłego roku. Nie obeszło się jednak też bez niepowodzeń. Troje uczniów powtarza semestr.

I w tej placówce zrobiono wszystko, by utrzymać konieczny przy nowym podziale roku stan gotowości rodziców. W latach ubiegłych poza wywiadówkami odbywały się tu raz w miesiącu tradycyjne już „dni otwarte”. W br. dwa takie spotkania zostały zamienione na zebrania rodziców z wychowawcami. Każdy wychowawca omawia przedtem z wszystkimi nauczycielami postępy uczniów i w ten sposób, dobrze przygotowany, może dość wszechstronnie informować rodziców. Frekwencja na zebraniach jest bardzo dobra, bowiem w tym liceum rodzice wykazują od dawna wyjątkową aktywność we wszechstronnej współpracy ze szkołą.

Nim podsumuję zasłyszane w obydwu liceach opinie, przekażę jeszcze uwagi wizytatorów.

OCENA „OŁÓWKIEM PISANA”

W działającym przy stołecznym kuratorium zespole wizytatorów przedmiotowych rozmawiałam z polonistką-wizytatorką **Alicją Stypką** i matematykiem-wizytatorem **Andrzejem Wawrzyniakiem**.

Oboje jednomyślnie stwierdzili, że w liceach podział roku na dwa semestry jest dobry, ale dla dobrych nauczycieli. Zarówno poloniści, jak i matematycy mają obecnie więcej swobody w realizacji programu. Poloniści nie są na przykład zobowiązani do legitymowania się przed władzami oświatowymi opisowym rozkładem materiału. Na ogół sporządzają plan pracy dla siebie samych i sami czują się bardziej odpowiedzialni za to, co robią na lekcjach. Matematycy też z większą samodzielnością ustalają sobie czas przerabiania poszczególnych działów.

Dobry pedagog potrafi wykorzystać swobodę i równocześnie zachować dyscyplinę pracy. Nauczyciel słaby może natomiast mieć kłopoty z organizacją lekcji, systematycznością realizowania programu, z częstotliwością wystawiania ocen. Nauczyciele, którzy z przyczyn losowych opuszczają wiele dni w szkole, mogą też borykać się z dużymi kłopotami. Oczywiście, ważną rolę w regulowaniu tych spraw ma do spełnienia dyrektor.

Na pierwszy, a w każdym razie na jeden z pierwszych planów wypłynął przy tym wszystkim problem stopni. Zarówno kol. Stypka, jak i kol. Wawrzyniak stwierdzają, że z częstotliwością wystawiania ocen cząstkowych w warszawskich liceach nie jest źle. W niektórych placówkach poloniści stawiają nawet po kilkanaście ocen, choć regułą bywa w dzienniku po 6—7 stopni, w tym 3—4 z prac pisemnych.

Bardzo ważne przy nowym podziale stało się systematyczne informowanie uczniów i ich rodziców o postępach w nauce. Wizytatorzy mówią, że w związku z tym w licznych placówkach, dokonywana jest — z inicjatywy rad pedagogicznych — próba „ołówkiem pisana”, ocena śródokresowa. Taka „przymiarka” w praktyce okazuje się bardzo przydatna.

Wizytatorzy zwrócili jednak także uwagę na pewne, nie naj-

lepsze zjawisko. Mianowicie nauczyciele na ogół unikają wystawiania za pierwszy semestr stopni bardzo dobrych i niedostatecznych. W przypadku dwójek — boją się, że uczeń nie zdoła się z nich wyciągnąć, przy piątkach, że w drugim semestrze nie będzie dość pilnie pracował. Takie ograniczenie skali ocen niepokoi. Unikanie tych krańcowych, może świadczyć o niedocenianiu potrzeby rozbudzania wśród uczniów właściwych motywów do pracy.

Inny problem — to pewna do niedawna dość często stosowana swoista „kalkulacja” nauczycielska. Mianowicie wielu pedagogów na pierwszy okres stawiało z zasady „zaniżone” stopnie, żeby uczniów zdopingować do pracy. Młodzież „kalkulację” rozszyfrowała i... przyzwyczaiła się do niej, a teraz może się mocno na tym sparzyć. Bowiem przy podziale na dwa semestry nauczyciele siłą rzeczy zmuszeni zostali do zaniechania praktyki „zaniżanych ocen”. Stwierdza się, że stopnie są teraz stawiane znacznie odpowiedzialniej, a uczniom nadal się zdaje, że choć źle, to tak naprawdę są znacznie lepsze. Takie rozumowanie obniża doping do pracy i czasem bardzo źle się może skończyć, zwłaszcza jeśli chodzi o przedmioty ścisłe, w których trudniej nadrobić jest braki. Z czasem problem ten zniknie, na razie jednak wymaga czujności.

Wizytatorzy **Alicja Stypka** i **Andrzej Wawrzyniak**, podobnie jak nasi poprzedni rozmówcy, uważają, że globalnie efekty nowego podziału roku są dobre. Okresy zwykle wiązały się z przeciążeniem uczniów, z ich wzmożoną nerwowością. Klasówki spadały jedna po drugiej jak gromy, w szkole panowało duże napięcie. W tym roku — tego zupełnie nie było. Uczniowie oceniani bardziej systematycznie, nie niepokoił się. W wielu szkołach — wprowadzono terminarze klasówek. W pokojach nauczycielskich po prostu został zawieszony arkusz papieru, na którym nauczyciele wpisują daty planowanych prac klasowych. Widzą, co i na kiedy jest już wyznaczone — i sami mogą regulować częstotliwość zadań.

W sumie zmniejszyła się w liceach liczba złych ocen z dwóch podstawowych przedmiotów: z języka polskiego i z matematyki. Polepszyły się też wybitnie wyniki prac klasowych.

Tak więc ocena nowego podziału dokonana przez wizytatorów warszawskich wypada pozytywnie.

POZYTYWY I... NIEPOKOJE

Sumując zasłyszane w dwóch liceach wiadomości, a także przekazy przez wizytatorów sygnały stwierdzić trzeba, że nowy podział roku szkolnego nie został w liceach ogólnokształcących przyjęty li tylko jako formalność. Wiodącą jest aktywizacja życia tych placówek. Przykładem są choćby opisane tu „oszczędności” i „zmiany”.

Zwiększyła się swoboda pracy specjalistów, ale zwiększyły się również ich wysiłki oraz odpowiedzialność. Znacznie też wzrosły obowiązki dyrektorów liceów i wizytatorów, choćby ze względu na konieczność stałego kontrolowania rytmiczności pracy wszystkich pedagogów.

W szkołach podstawowych niektórzy nauczyciele uważają, że ich uczniowie nie dorosli jeszcze do pracy w tak długo trwających etapach. W liceach, oczywiście, ten problem zupełnie nie wchodzi w rachubę. Dojrzały już uczniowie z całą pewnością mogą dostosować się do długofalowego rytmu pracy.

Wicekurator z Warszawy — **Teresa Gałązkowa** mówi, że w sumie nowy podział przynosi wiele korzyści. Fakty tu podane przez dyrektorów, wizytatorów potwierdzają słuszność tego sądu.

Wicekurator z Warszawy — **Teresa Gałązkowa** mówi, że w szkołach podstawowych, wyraźniej uwidacznia się teraz podział na nauczycieli dobrych i słabych. Jakość pracy pedagogów stała się jakby łatwiejsza do zauważenia. To także można zaliczyć do pozytywów.

Układ semestralny — ma jednak „swoje prawa”. Na początku artykułu zacytowałam instrukcję w sprawie promowania na każdy semestr. Nie promowani — muszą odejść. W rembertowskim liceum takich było pięciu, w liceum im. Dąbrowskiego — trzech.

O zorganizowanych w Warszawie czterech klasach dla powtarzających semestr — napiszę w jednym z najbliższych numerów.

Sygnatów ciąg dalszy...

HANNA POLSAKIEWICZ

krótszy, a więc ci, którzy osiągnęli na półroczu słabsze wyniki, mają niewiele czasu na „opamiętanie się”. Wniosek? Jak twierdzi dyrektor, w następnym roku trzeba będzie już od września zwrócić więcej uwagi na szczególną sytuację uczniów najwyższych klas, na stosowanie odpowiednich metod pracy z nimi.

W liceum rembertowskim przez cały pierwszy semestr i teraz w drugim prowadzi się konsultacje dla uczniów. W wyznaczonych dniach i godzinach chętni mogą korzystać z pomocy nauczycieli. Praktyka taka stosowana była zresztą i w latach poprzednich, nie

I jeszcze, słabym uczniom pedagodzy przydzielają opiekunów spośród kolegów i koleżanek w klasie. Niektórym ta samopomoc bardziej odpowiada niż konsultacje z nauczycielami.

W liceum dyrektorki — Gromelskiej — też sprawnie zorganizowana jest pomoc dla uczniów. Jakie wyniki pracy osiągnęły w nowych warunkach wymienione tu szkoły?

DOBRE, ALE SĄ TEŻ NIEPOWODZENIA...

Rembertowskie liceum uzyskało w I okresie ogółem dobre wy-



Foto: Cz. Górski

Prezentujemy dziś następnego potentata w dziedzinie kształcenia dla swoich potrzeb kadr wykwalifikowanych pracowników. Są nim Zakłady Mechaniczne „Ursus”, dobrze znany w kraju i na świecie producent traktorów; mniej natomiast, znana jest ich działalność dydaktyczna.

Zakłady posiadają własny zespół szkół, na który składa się pięć jednostek: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla młodzieży (dzienna), Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla pracujących (wieczorowa), Liceum Zawodowe Ministerstwa Przemysłu Maszynowego oraz dwie nowego typu szkoły: Podstawowe Studium Zawodowe i Średnie Studium Zawodowe. Dyrektorem zespołu jest Stanisław Deluga.

1365 ABSOLWENTÓW

Przeszłość przyzakładowych szkół nie jest długa, pierwsza Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla młodzieży została zorganizowana w 1961 roku. Miała wprawdzie poprzedniczkę. Zakłady „Ursus” wraz z odbudową ze zniszczeń wojennych podejmowały wysiłek przygotowywania kadr na swoje — stale rosnące — potrzeby. Już w pierwszych latach po wyzoleniu istniała Fabryczna Średnia Szkoła Zawodowa Państwowych Zakładów Inżynierskich „Ursus”, zorganizowana z inicjatywy członków Fabrycznego Komitetu PPR. Tradycję tej placówki przejął Zespół Szkół Zawodowych im. Wilhelma Piecka.

Oba zespoły szkół mieszczą się — trzeba powiedzieć, że z dużym trudem — w tym samym okazałym skądinąd gmachu, przy ulicy Sobieskiego 17 w Ursusie.

Drugą z kolei szkołę przyzakładową zorganizowano w 1965 roku — Zasadniczą Szkołę Zawodową dla pracujących. W ubiegłym roku utworzono Liceum Zawodowe i uruchomiono podstawowe i średnie studium.

Taki jest stan obecny, a od października ruszy jeszcze studium podyplomowe, trwają właśnie prace organizacyjne. Będzie to filia Politechniki Warszawskiej. I w Ursusie będzie więc można przejść przez wszystkie stopnie kształcenia, łącząc naukę z pracą zawodową. Już dziś tworzone są warunki do zorganizowanego kształcenia ustawicznego w zakładzie pracy.

Zespół szkół przygotowuje dla zakładu wykwalifikowanych pracowników w najbardziej potrzebnych, unikalnych specjalnościach, takich jak formierzy odlewników, kowal maszynowy, malarz lakiernik.

Od powstania do ubiegłego roku szkoły opuściło 1365 absolwen-

tów, wśród nich bardzo poważny procent to absolwenci wykwalifikowani w specjalnościach właśnie tych deficytowych, na które zakłady szczególnie czekają. Niemal wszyscy, bo około 96 proc., podejmuje lub kontynuuje pracę w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, szkoła wiąże ich z nimi na dobre. W bieżącym roku liczba ta powiększy się o około 200 absolwentów.

Podobnie jak w latach ubiegłych uczniowie klas III Zasadniczej Szkoły dla młodzieży o kilka tygodni wcześniej ukończą naukę, aby zakłady szybciej mogli zatrudnić oczekiwanych pracowników.

Warto powiedzieć o ciekawej inicjatywie, jaką podjęto w „Ursusie”, już cztery lata temu. Mianowicie wyniki uzyskiwane w

szczenia te zostaną przekazane do zakładów i dla działu kadr będą chyba prawdziwym udogodnieniem oraz pomocą w zatrudnieniu absolwentów, zgodnie z ich życzeniami.

Od razu po ukończeniu szkoły absolwenci rozpoczną pracę w zakładach. Okres do 1 lipca będzie wykorzystany na adaptację na konkretnych stanowiskach pracy. Rozpoczęcie pracy bezpośrednio po wyjściu ze szkoły powinno ułatwić i przyspieszyć proces adaptacji. Dopiero po tym okresie świeżo upieczeni pracownicy rozjadą się na wakacje.

Obecnie w Zespole Szkół Przyzakładowych uczy się około 700 osób. Nauka trwa od godziny 8.00 rano do 21.00 i każde pomieszczenie wykorzystane jest do maksimum. Konieczne jest powiększenie powierzchni dydaktycz-

czyzja o zorganizowaniu studium zapadła na wspólnym posiedzeniu dyrekcji zakładów, Podstawowej Organizacji Partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji zespołu szkół.

Zgłosiło się 32 pracowników, którzy zdecydowali się skorzystać z szansy ukończenia szkoły podstawowej i zdobycia wyższych kwalifikacji zawodowych. Decyzję zapewne niełatwo było podjąć, bowiem wszyscy mieli długą przerwę w nauce. Wystarczy powiedzieć, że legitymowali się od 18- do 25-letnim stażem w pracy zawodowej. Sporą grupę wśród kandydatów stanowiły kobiety, a więc nauka była dla nich nowym, poważnym obciążeniem, musiały pogodzić ją z pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi, domowymi.

Wszystkie te trudności znakomicie rozumiała kadra pedagogiczna studium. Rozumiano treść, trudności w nauce, różne kłopoty. O powodzeniu w nauce zdecydowała w zasadniczej mierze atmosfera, jaka towarzyszyła pracy w studium w ciągu całego roku. Z jednej strony słuchacze podchodzili do swych nowych obowiązków z ogromną odpowiedzialnością, dokładali mnóstwo starań, z drugiej strony nauczyciele okazywali im stałą życzliwość i gotowość służenia pomocą.

Programy i metody pracy ze słuchaczami wypracowywano w samej szkole, oczywiście, przy współpracy z Instytutem Programów. Zebrano wiele cennych doświadczeń, bardzo przydatnych do dalszego prowadzenia tej formy kształcenia.

Po roku pracy świadectwa ukończenia studium otrzymało 28 słuchaczy, a 18 — po złożeniu dodatkowych egzaminów — tytuły robotnika wykwalifikowanego. Ich wysiłek doceniły również Zakłady „Ursus” — 12 absolwentów uzyskało od razu przeszerogowanie do wyższych (nawet do ósmej!) grup. Wszyscy otrzymali ponadto nagrody książkowe.

Rozdanie świadectw, które odbyło się 3 lutego bieżącego roku, miało bardzo uroczysty charakter, dokonał tego wiceminister oświaty i wychowania — prof. dr Michał Godlewski. W uroczystości uczestniczyli także: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, dyrektor naczelny zakładów — Bogusław Prugar-Ketling, przedstawiciele Rady Robotniczej i Rady Zakładowej „Ursusa” oraz Departamentów Kadr i Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, a także Departamentu Kształcenia Ustawicznego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

Przykład kolegów pociągnął też innych pracowników. W bieżącym

roku zorganizowano już trzy grupy słuchaczy Podstawowego Studium Zawodowego, w sumie dla 40 osób.

I jeszcze jedna placówka eksperymentalna. Od września ubiegłego roku pracuje tutaj również Średnie Studium Zawodowe. Naukę rozpoczęło 180 słuchaczy-pracowników „Ursusa”. Początkowo planowano zorganizowanie dwóch grup, zainteresowanie było jednak tak duże, że utworzono ich sześć. Nauka trwa trzy lata. Studium przyjmuje kandydatów z ukończoną szkołą podstawową. To także prawdziwa szansa dla chętnych do podwyższania kwalifikacji — szansa zdobycia matury, dyplomu mistrzowskiego, a po roku dodatkowej nauki — dyplomu technika. Dla najzdolniejszych absolwentów otworzy się także droga na wyższe uczelnie.

DRZWI NA OŚCIEŻ OTWARTE

Obecnie trwa rekrutacja do szkół dla młodzieży. Jak dotychczas, wyniki jej są, niestety, niezadowolające; kandydatów zgłosiło się znacznie mniej niż miejsc, które się oferuje. Z rozeznania dyrekcji wynika, że szkoły podstawowe, zwłaszcza wiejskie, są niedostatecznie poinformowane o tym, w jakich zawodach kształci „Ursus”, jakie są warunki nauczania, jakie perspektywy zawodowe.

Warto więc poinformować, że Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla młodzieży kształci: mechaników silników spalinowych, mechaników kierowców, formierzy odlewników, kowali maszynowych, malarzy lakierników, tokarzy, ślusarzy mechaników — szereg z tych specjalności ma charakter unikalny, zapotrzebowanie na pracowników jest bardzo duże.

Uczniowie z tytułu praktycznej nauki zawodu otrzymują wynagrodzenia, na przykład odlewnicy, w pierwszym roku 380 złotych, w drugim — 500, w trzecim — do 1200 złotych miesięcznie.

Praktyczna nauka zawodu w klasie pierwszej odbywa się w warsztatach szkolnych, w klasie drugiej — na wydzielonych stanowiskach warsztatowych w zakładach, a w ostatniej klasie — bezpośrednio na produkcyjnych stanowiskach robotniczych.

Liceum Zawodowe kształci elektromechaników urządzeń przemysłowych. Zakłady „Ursus” gwarantują absolwentom Zespołu Szkół atrakcyjną pracę, możliwości kształcenia się i podwyższania kwalifikacji, awansu. Szans jest wiele i warto je wykorzystywać.

ALICJA RACEWICZ

„URSUS” DAJE SZANSE

trakcie nauki szkolnej od pierwszych dni procentują w pracy zawodowej. Dyrekcja szkoły na podstawie uzyskanych ocen w czasie całej nauki występuje z wnioskami o zaszerogowanie absolwentów od III do V grupy pracowników. Najzdolniejsi absolwenci ZSZ, legitymujący się najlepszymi wynikami w nauce, kierowani są do technikum na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej.

Przygotowanie do zawodu absolwentów oceniane jest wysoko, łatwo też przebiega późniejsza adaptacja w zakładach. Głównym powodem jest to, że uczniowie dzięki praktycznej nauce zawodu w samych zakładach, są z nimi znakomicie obcy, znają fabryczne hale i poruszają się po nich z całkowitą swobodą. Ale nie tylko. W „Ursusie” dużą wagę przywiązuje się do zatrudniania absolwentów zgodnie z ich kwalifikacjami i zainteresowaniami.

W bieżącym roku wprowadzono w szkole cenną innowację: wszyscy uczniowie klas III ZSZ zadeklarowali, na jakich stanowiskach chcieliby rozpocząć pracę. Zgło-

nych szkoły, zakłady myślą już o tym; opracowano projekty poprawy warunków lokalowych.

Sądzić należy, że są to w pełni realne projekty, ponieważ zakłady traktują priorytetowo potrzeby swoich szkół. Placówka jest bardzo dobrze wyposażona w pomoce naukowe, także te najnowsze, każde zapotrzebowanie na nową pomoc, urządzenie, sprzęt jest akceptowane.

Bardzo starannie dobrana jest kadra nauczająca. Na dwudziestu nauczycieli etatowych 75 proc. posiada wyższe wykształcenie, pozostali właśnie studiują. Dochozący nauczyciele legitymują się dyplomami inżynierskimi, a etatowi instruktorzy praktycznej nauki zawodu mają średnie wykształcenie techniczne oraz ukończone studia nauczycielskie.

PIERWSZE W KRAJU

Pierwsze w kraju Podstawowe Studium Zawodowe powstało właśnie w Zespole Szkół Zawodowych „Ursusa”. Rozpoczęło pracę 12 lutego 1973 roku, jako placówka eksperymentalna. De-

Przygotowanie ucznia do wyboru zawodu, a następnie umieszczenie go w odpowiedniej szkole po ukończeniu kl. VIII, jest to problem, który do dziś dnia, pociąga za sobą mnóstwo najróżniejszych kłopotów. W dużej mierze można by ich uniknąć lub zmniejszyć do minimum, gdyby na czas przemyśleć i wydać dla szkół odpowiednie instrukcje, wskazówki możliwe wyczerpujące, ujednolicić szereg przepisów, a sprawa jest bardzo poważna, gdyż chodzi o przyszłość dziecka. Istnieją wprawdzie poradnie wychowawczo-zawodowe, które mogą w przypadku wątpliwości określić trafność wyboru zawodu, ale, jak się okaże dalej, to nie rozwiązuje jeszcze w pełni zagadnienia, chociaż znacznie je ułatwia.

Przejdźmy do konkretnych faktów, które miały miejsce już w bieżącym roku szkolnym. Jako przykład posłużyć może szkoła podstawowa, położona o 10 kilometrów od Łodzi, z bardzo dogodnym połączeniem komunikacyjnym. Dyrekcja szkoły przywiązywała bardzo dużą wagę do przygotowania uczniów klasy ósmej do wyboru zawodu. I to od początku roku szkolnego.

Wykorzystywano w tym celu tzw. godziny wychowawcze, organizowano specjalnie dla rodziców uczniów klasy ósmej zebrania klasowe, w czasie których informowano o poszczególnych zawodach, w czym dużą pomoc okazał się nadesłany w lutym bieżącego roku przewodnik encyklopedyczny pt. „Zawody i specjalności szkolnictwa zawodowego”. Dwukrotnie odbyły się spotkania uczniów klasy ósmej z dyrektorami dwóch różnych zasadniczych szkół zawodowych dokształcających ze Zgierz. Bardzo dokładnie i szczegóło-

KŁOPOTY Z PREORIENTACJĄ

wo przygotowano dokumentację uczniów.

W pierwszych dniach kwietnia niektórzy rodzice pojechali do Łodzi, aby zasięgnąć bliższych informacji w sekretariatach interesujących ich szkół. Jedna osoba wróciła bardzo zadowolona z wiadomością, że wybrana szkoła nie przyjmuje uczniów spoza Łodzi, druga, że wymagają jakiejś „deklaracji” od niej (nie umiała określić jakiej), trzecia, że podanie nie napisane według wzoru. Tylko jedna była zadowolona, że udało się jej w technikum wszystko załatwić.

Zaniepokojony dyrektor, w trosce o swych wiejskich wychowanków, wyruszył sam do Łodzi. W pierwszej szkole — gdzie wyjaśnił, że szkoła tego samego typu, do której odesłano ucznia, odległa jest aż o 98 kilometrów (Wieluń), a dojazd do Łodzi będzie wynosił tylko 26 minut — zgodzono się dziecko przyjąć. Ale, czy w tym celu konieczny był przyjazd dyrektora? Czy szkoła nie mogła tak samo uwzględnić prośby matki kandydata?

W szkole, z której inna matka wróciła zadowolona, dyrektor oznajmił wręcz, że ma tylko 18 miejsc wolnych i jeżeli uczeń nie uzyska samych bardzo dobrych ocen ze wszystkich przedmiotów,

nie należy nawet przysyłać jego podania. A matka złaziła się, że już wszystko załatwiła.

W jednej z zasadniczych szkół zawodowych przyzakładowych oświadczone, że uczeń, którego średnia ocena będzie wynosiła poniżej 3,4, nie będzie przyjęty. Nasuwa się niepokojące pytanie, co w takim razie będzie z absolwentami trójkowymi, bo i tacy opuszczają szkoły podstawowe?

We wszystkich prawie przypadkach informowano dyrektora, że podanie powinno być napisane według wzoru ustalonego przez KOS miasta Łodzi. Na dowód tego wyciągano coś w rodzaju broszury w zielonej okładce, formatu kancelaryjnego arkusza. Dyrektor nie otrzymał tego do ręki, oznajmiono mu, że odpowiedni wyciąg odbity na maszynie wisi na drzwiach szkoły i może zrobić odpis. Ofiarowano nawet uprzejmie krzesło i wcale nie dla ironii czy żartu, bo istotnie podanie było długie z szeregiem ankietowych pytań.

I znów nasuwa się pytanie, skąd uczeń, a nawet nauczyciel ze wsi ma wiedzieć, że wymagana jest taka forma podania a nie inna, że inne podanie w ogóle nie będzie rozpatrywane?

Aby mieć już wszystkie możliwe pełne dane, dotyczące przyjęć

uczniów do szkół w Łodzi, żeby po powrocie wyczerpująco poinformować i rodziców, i uczniów — dyrektor skierował się do Kuratorium m. Łodzi w nadziei, że uda mu się może dostać tę zieloną broszurę, względnie dokładnie ją przejrzeć. Niestety, odszedł z niczym zbyt lakoniczną odpowiedzią: idźcie do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, tam się wszystkiego dowiecie, nie będziemy konferowali z poszczególnymi dyrektorami. A kuratorium dla województwa łódzkiego nie wiedziało nic o zielonej książeczce.

Przy tym wszystkim nadmienić jeszcze należy, że „Informator dla kandydatów do szkół zawodowych na podbudowie szkoły podstawowej na rok 1974/75” szkoła otrzymała dopiero 13 kwietnia bieżącego roku; tego samego dnia dostała również „Wykaz szkół oraz specjalności zawodów dla kandydatów szkół ponadpodstawowych na rok 1974/75” wydany przez KOS miasta Łodzi.

Korzystać z nich praktycznie można było dopiero od 17 kwietnia, kiedy młodzież powróciła z ferii wiosennych. A niektóre szkoły rozpoczęły przyjmowanie podań już od 15 kwietnia.

Pytanie więc: czy to wszystko nie za późno? W łódzkim „Głosie Robotniczym” ukazał się artykuł pt. „Bez egzaminów do szkół ponadpodstawowych”, w którym w formie informacji podano sposób rekrutacji do szkół na terenie miasta Łodzi. Wśród kandydatów i rodziców powstała pewna konsternacja na skutek użytego w artykule zwrotu, że przy nadmiernej liczbie kandydatów zostaną przeprowadzone sprawdziany według tematów opracowanych przez Kuratorium miasta Łodzi. Rodzice dopytują się z niepokojem, czy pod mianem tych „sprawdzianów” nie ukrywają się

właściwie egzaminy, a więc „egzaminy bez egzaminów”. Szkoła, że ta sprawa nie została przy okazji wyjaśniona w gazecie, która jest na wsi również czytana.

Oto szereg niedostatków, które utrudniają w szkołach wiejskich preorientację, a wśród rodziców sięja niepotrzebny zamęt. Co może nawet poradnia wychowawczo-zawodowa, która stwierdzi, że istotnie kandydat wybrał sobie właściwy zawód, gdy następnie zażąda się od niego samych bardzo dobrych ocen na świadectwie?

Sądzę, że należy koniecznie ujednolicić wykaz dokumentów, wymaganych przez szkoły jako załączniki. I tak na przykład jedna ze szkół wymaga opinii o uczniu, gdy dla drugiej jest to zbędne. Są nawet szkoły, które żądają zaświadczenia, że kandydat ukończy (!) klasę ósmą. Na podaniu żąda się szeregu danych, które z natury rzeczy znajdują się przeważnie w życiorysie kandydata, a obok tego stwierdzenie rodziców wraz z podpisem, że zgadzają się na wybór danej szkoły i zawodu.

Szereg tych formalności można przecież uprościć, z niektórych zrezygnować, a kierować się przede wszystkim zasadami przyjmowania kandydatów do szkół zawodowych zawartymi w „Informatorze na rok szkolny 1974/75”. Pamiętać przy tym należy, że młodzież wiejska powinna mieć możliwości startu jednakowe z młodzieżą miejską.

TADEUSZ MAJEWSKI
pow. łódzki

Jednym z poważnych osiągnięć naszego państwa jest ochrona zdrowia ludzi pracy i całego społeczeństwa. W ostatnich latach uzyskano znaczny postęp w zwalczaniu wielu chorób społecznych, w rozwoju profilaktyki i rehabilitacji. Wyrazem troski państwa o rozwój ochrony zdrowia są zwiększone nakłady inwestycyjne. W bieżącej pięcioletniej budżet przeznaczony na ten cel wzrośnie w stosunku do ubiegłej pięcioletki o 84 proc. Wysoki jest też wzrost nakładów na bieżącą działalność służby zdrowia, utrzymanie szpitali i domów opieki społecznej. Jeśli w 1972 roku wydatkowano na ten cel około 34 mld złotych, to w 1974 roku suma ta wzrośnie do 45 mld.

Robi się w tej dziedzinie niewątpliwie dużo, ale potrzeby stale wzrastają, wyprzedzając możliwości ich zaspokojenia. Powszechność opieki lekarskiej wymaga szybkiej rozbudowy i unowocześnienia lecznictwa, zwłaszcza na wsi. Powstawanie nowych gałęzi przemysłu i nowych technologii produkcji dyktuje potrzebę rozwijania specjalistycznej bazy medycznej. Trzeba szerszą opieką otoczyć młodzież, a także ludzi w podeszłym wieku, których liczba zwiększa się na skutek przedłużania się przeciętnej wieku życia.

Aby przyspieszyć proces poprawy opieki zdrowotnej, Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w oparciu o uchwałę CRZZ, powołało do życia Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia na miejsce SFBSII.

Obecnie fundusz społeczny służy poprawie sytuacji w resorcie zdrowia. Z dniem 31 grudnia 1972 roku zakończono zbiórki na SFBSII i rozpoczęto gromadzenie funduszy przeznaczonych na rozwiązanie najbardziej pilnych potrzeb w dziedzinie opieki zdrowotnej. Nie oznacza to, że automatycznie przerwano prace na rozpoczętych obiektach szkolnych są one kontynuowane i przewiduje się, że gdzieś do połowy 1975 roku zostaną zakończone. W 1973

roku, na dokończenie rozpoczętej budowy szkół, internatów i mieszkań nauczycielskich wydano 863 mln złotych.

Tak więc od stycznia 1973 roku rozpoczęliśmy gromadzenie środków na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Jest to cel nie mniej doniosły, z powstałych dzięki ofiarności społeczeństwa szpitali, przychodni, sanatoriów korzystać będziemy wszyscy.

W przemówieniu wygłoszonym na VI Kongresie Związków Zawodowych, I sekretarz KC PZPR — tow. Edward Gierek podkreślił, że „zgromadzone środki na NFOZ powinny być przeznaczone

te 6 mld 300 mln złotych, przeznaczony zostanie przede wszystkim na inwestycje pozwalające rozwiązać problemy profilaktyki i leczenia chorób społecznych. Do schorzeń tych zalicza się choroby nowotworowe, choroby serca i układu krążenia. Istotną sprawą jest też zapewnienie właściwej opieki ludziom w starszym wieku, a także problemy rehabilitacji zawodowej. Planuje się dla tych działów medycyny stworzyć w kraju mocne ośrodki, które skupiałyby niezbędną kadre, dysponowały specjalistyczną aparaturą aby mogły nie tylko wykonywać wszelkie zabiegi, ale wydatnie

Nie zapomniano też o dzieciach. W Otwocku pod Warszawą powstanie sanatorium przeciwgruźlicze na 700 łóżek, przeznaczone dla dzieci, natomiast w Łodzi zostanie wybudowany szpital specjalistyczny na 300 łóżek. Wszystkie wymienione obiekty będą wyposażone w nowoczesny sprzęt i aparaturę, poczyni się także niezbędne uzupełnienia i wymianę starych urządzeń i aparatów w istniejących szpitalach i sanatoriach.

Według przewidywań, województwa rozporządzać będą do 1980 roku kwotą 12,5 mld złotych. Plan poszczególnych województw są oczywiście, zróżnicowane, układa

stał okrojony, ale przeciwnie — w planie 5-letnim przewiduje się wzrost środków budżetowych na ten cel. W 1974 roku będziemy obserwować w ochronie zdrowia znacznie większe wyprzedzenie inwestycji niż w wielu innych działach gospodarki. Już w 1974 roku przybędzie około 4500 łóżek szpitalnych, 124 wiejskie ośrodki zdrowia, ponad 500 miejsc w zakładach pomocy społecznej. Co roku udział obiektów budowanych ze środków NFOZ będzie się zwiększał.

A co zrobiono dotychczas? Sprawy organizacyjne, akcja zbiorkowa, a przede wszystkim sporządzanie dokumentacji zwłaszcza dla większych obiektów — wszystko to wymaga czasu. Niemniej w ubiegłym roku pewne inwestycje zostały już podjęte. Jest to przeważnie rozbudowa i modernizacja istniejących obiektów, a tylko częściowo budowa nowych. W ten sposób użytkowano w ubiegłym roku 270 łóżek szpitalnych, zbudowano lub zmodernizowano 53 wiejskie ośrodki zdrowia. Z nowych obiektów oddano do użytku jedną przychodnię lekarską, jeden żłobek i jedną szkołę specjalną. Łącznie na budowę, rozbudowę, uzupełnianie sprzętu i aparatury wydano w tym czasie 338 mln złotych.

Idea powołania NFOZ spotkała się ze zrozumieniem i aprobatą społeczeństwa. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że dzięki pomocy społecznej sytuacja w dziedzinie lecznictwa i ochrony zdrowia ulegnie znacznej poprawie. Jeśli przybędzie sal szpitalnych, przychodni lekarskich, ośrodków zdrowia będzie można poważnie myśleć nie tylko o leczeniu, lecz także o profilaktyce, która ma ogromne znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży. Jej bowiem należy stworzyć warunki przeciwdziałające powstawaniu wszelkich wad i nieprawidłowości poprzez właściwie prowadzoną gimnastykę, sport, pływanie.

D.B.

OWOCE SPOŁECZNEJ OFIARNOŚCI

na najważniejsze inwestycje służby zdrowia. Przede wszystkim na wielkie szpitale, doskonale wyposażone, obsługujące duże regiony, zdolne nieść pomoc tysiącom ludzi i podnosić ogólny poziom służby zdrowia”.

Od stycznia 1973 do marca bieżącego roku zgromadzono 3 mld złotych. Pracownicy instytucji państwowych zebrali 1 mld 258 mln; rolnicy — 307 mln; rzemieślnicy — 29,5 mln; pracownicy handlu i usług — około 12 mln; spółdzielczość — 84 mln; młodzież szkolna — 13 mln. Sądząc z dotychczasowego przebiegu akcji, przewidują się, że do 1980 roku na koncie NFOZ figurować będzie kwota 18 mld zł. Kwoty wpływające na konto NFOZ odprowadzane są częściowo (25 procent) na fundusz centralny, zaś reszta pozostaje w dyspozycji województw.

Fundusz centralny, który do 1980 roku powinien osiągnąć kwo-

wpływać na poprawę stanu silnych centralnych ośrodków onkologicznych, kardiologicznych, gerontologicznych, rehabilitacyjnych.

I tak, zgodnie z planem, w latach 1973—1980 kosztem 2 mld 680 mln zł powstanie 10 nowocześnie wyposażonych szpitali onkologicznych z centrum onkologicznym w Ursynowie pod Warszawą (koszt 2,680 mln złotych). Zbuduje się cztery ośrodki rehabilitacyjne w Koszalinie, Rzeszowie, Opolu i Wrocławiu.

W następnej kolejności znalazła się kardiologia i geriatrya. W ramach funduszu centralnego powstaną dwa ośrodki kardiologiczne w Katowicach i Warszawie, a także zostaną zmodernizowane istniejące obecnie tego typu obiekty w Warszawie, Poznaniu i Łodzi. Zbuduje się trzy szpitale geriatryczne w Busku, Nałęczowie i Inowrocławiu oraz sanatorium specjalistyczne w Wieliczce.

się je bowiem z uwzględnieniem najpilniejszych potrzeb terenu. Wszędzie jednak występuje brak dostatecznej liczby łóżek szpitalnych, a przede wszystkim wiejskich ośrodków zdrowia. We wszystkich województwach przybędzie w sumie 17 tysięcy łóżek szpitalnych, 181 wiejskich ośrodków zdrowia. 33 domy pomocy społecznej, 56 przychodni przy szpitalnych i rejonowych, 29 żłobków, 8 średnich szkół medycznych kształcących personel pielęgniarski (w tej dziedzinie występują duże braki) oraz 19 szkół specjalnych dla dzieci upośledzonych.

Jeśli plany te zostaną wykonane, a wszystko wskazuje na to, że są one realne, o trzy do czterech lat przyspieszy się rozwiązanie najpilniejszych potrzeb w dziedzinie ochrony zdrowia ludności. Fundusz ten bowiem nie zastępuje, lecz uzupełnia fundusz państwowy, który nie tylko nie zo-

Opinia powszechna bardzo często identyfikuje pojęcie pedagoga z pojęciem nauczyciela, a całą grupę zawodową nauczycieli określa mianem pedagogów. Czyli pedagog — to nauczyciel.

Takie rozumienie wytworzone zostało w wyniku wieloletniej tradycji i dotychczasowej praktyki. Na wydziałach pedagogicznych uniwersytetów kształcono nauczycieli pedagogiki dla seminarium nauczycielskich, liceów pedagogicznych, a nawet studiów nauczycielskich. Pedagog był zatem nauczycielem określonego przedmiotu w zakładach kształcenia nauczycieli. Również wielu czynnych nauczycieli studiowało pedagogikę, gdyż dyplom magistra pedagogiki — poza wyższym uposażeniem — zapewniał im awans w zawodzie, otrzymanie funkcji dyrektora, wizytatora, inspektora szkolnego.

Z chwilą jednak, gdy licea pedagogiczne skończyły swój żywot, powstało pytanie: czy należy nadal utrzymywać na uniwersytetach wydziały pedagogiczne, kształcić pedagogów? Pytanie takie postawiły sobie władze zarządzające szkolnictwem. Same też udzieliły sobie odpowiedzi: począwszy od roku akademickiego 1970/71 wstrzymana została rekrutacja na wydziały pedagogiczne w uniwersytetach, mimo protestów pracowników naukowych specjalności pedagogicznych.

Wówczas to z inicjatywy prof. dra Ryszarda Wroczyńskiego w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Instytutu Pedagogiki UW podjęte zostały prace dla zbadania terenów zatrudnienia absolwentów uniwersyteckich studiów pedagogicznych, zajmowanych przez nich stanowisk zawodowych oraz charakteru pełnionych funkcji. Rezultatem tych badań jest publikacja: „Pedagogika i potrzeby społeczne” — pod kierunkiem naukowym Jerzego Wolczyka i Ryszarda Wroczyńskiego*).

Z KSIĄŻEK

O SZEROKIE ROZUMIENIE ZAWODU PEDAGOGA

Z przeprowadzonych badań wynika, że spośród absolwentów pedagogiki UW z lat 1959/60 — 1962/63 zatrudnionych było:

27,4 proc. — w szkołach podstawowych;

23,0 proc. — w placówkach kulturalno-oświatowych i szkolnych;

18,6 proc. — w placówkach opiekuńczo-wychowawczych;

12,0 proc. — w zakładach naukowych;

8,7 proc. — w zakładach kształcenia nauczycieli.

Teren zatrudnienia absolwentów pedagogiki jest zatem bardzo szeroki. Dotyczy to również rodzaju zatrudnienia i charakteru pracy: nauczyciele, wychowawcy świetlic, półinternatów i internatów, instruktorzy w placówkach pozaszkolnych, działacze w organizacjach młodzieżowych, wychowawcy w domach dziecka, pogotowiach opiekuńczych, pracownicy w poradniach wychowawczych itp.

Autorzy badań — przeprowadzonych w różnych środowiskach — doszli przy tym do wniosku, że niezależnie od rodzaju placówki głównym przedmiotem działalności pedagogów jest praca wychowawcza.

Na tym tle powstaje pytanie: czy istnieje społeczne zapotrzebowanie na kształcenie pedagogów? Odpowiedź znajdziemy w treś-

ciach uchwał partii, Sejmu w sprawach wychowania młodego pokolenia oraz systemu edukacji narodowej. Wynika z nich jasno, że zarówno szkoła powinna zwiększać swoją funkcję wychowawczą i opiekuńczą, jak również poważne obowiązki wychowawcze spadają na takie środowiska jak rodzina, zakłady pracy, masowe środki przekazu, organizacje młodzieżowe i inne.

Tezę tę bardzo gruntownie uzasadnia Jerzy Wolczyk w rozdziale: „Pedagog i tereny jego działalności”: „Pedagog to człowiek specjalnie przygotowany drogą studiów wyższych do kierowania procesami wychowawczymi i opiekuńczymi w szkole i na pozaszkolnych terenach działalności pedagogicznej” (str. 164).

Zasadniczy akcent w treści pojęcia pedagoga powinien być zatem położony na jego funkcję wychowawczą, a nie jak to dotychczas było na funkcję nauczycielską. Czy są jednak perspektywy zatrudnienia pedagoga we współczesnej i przyszłej szkole?

Głównym terenem wychowania dzieci i młodzieży jest szkoła i szkoła powinna zatem stanowić podstawowy teren działalności pedagoga. Powinien on tam być organizatorem całokształtu działalności wychowawczej i opiekuńczej szkoły. W tym też kierunku zmierzają decyzje Ministerstwa Oświaty i Wychowania. W roku

szkolnym 1973/74 wprowadzono w 100 szkołach wielkomiejskich stanowisko pedagoga oraz we wszystkich zbiorczych szkołach gminnych zastępcę dyrektora do spraw wychowawczych. W perspektywie do 1990 roku zakłada się wprowadzenie instytucji pedagoga w szkołach podstawowych liczących ponad 600 uczniów oraz w szkołach średnich powyżej 300 uczniów. Do roku 1980 projektuje się w związku z tym zatrudniać w 8766 szkołach pedagoga lub zastępcę dyrektora do spraw wychowawczych.

Zapotrzebowanie zatem na absolwentów wydziałów pedagogicznych — tylko dla potrzeb szkoły — będzie bardzo duże. Istnieje jednak w związku z tym konieczność opracowania nowego modelu kształcenia pedagogów. Przyszłej szkole potrzebny jest pedagog o szerokim profilu zawodowym, wyposażony w gruntowną wiedzę z zakresu pedagogiki, psychologii, wiedzy o młodzieży, ideologii i polityki. Kształcenie pedagogów konieczne jest nie tylko dla zaspokojenia potrzeb kadrowych współczesnej szkoły oraz innych instytucji wychowawczych (na przykład stanowisko pedagoga w zakładach pracy). Musimy kształcić również pedagogów, pracowników naukowych szkół wyższych. Realizacja ogromnego planu dokształcania prawie 200 tys. czynnych nauczycie-

li wymagać będzie wielkiej liczby kadr wykładowców-pedagogów. Przygotowywanie tych kadr, ich rozwój naukowy może dokonywać się tylko na bazie istniejących wydziałów pedagogicznych w wyższych uczelniach. Tam też powinny być prowadzone prace naukowe.

„Otwiera się więc przed nami nowy i niezwykle ważny obszar badań pedagogicznych i ich zastosowań dla praktyki wychowawczej — stwierdza R. Wroczyński. To pedagodzy właśnie muszą wypracować nie tylko model szkoły, treści i metody kształcenia, ale również model osobowości człowieka; dynamiczny i perspektywny, uwzględniający horyzonty rozwojowe naszego społeczeństwa, a jednocześnie już dziś w praktyce stosowany. Można przewidywać, że dziedzina prognoz pedagogicznych urastać będzie do wymiarów produkującej dziedziny nauk, ponieważ z niej wynikać będą przesłanki dla rozwiązań i konstrukcji prakseologicznych” (str. 16).

Jeśli więc istnieją jeszcze gdziekolwiek i u kogokolwiek wątpliwości co do racji istnienia i rozbudowy w szkołach wyższych studiów pedagogicznych, to zapoznanie się z wynikami badań i sformułowanymi na ich podstawie wnioskami i uogólnieniami — przedstawionymi w omawianej publikacji — powinno te wątpliwości całkowicie rozproszyć.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

PS: Jednolite 4-letnie studia magisterskie w zakresie pedagogiki uruchomione zostały na nowo od roku szkolnego 1973/74 w uniwersytetach, WSP i WSI.

* Pedagogika i potrzeby społeczne. Sondaż diagnostyczny i próba prognozy stanowisk zawodowych dla pedagogów. Pod kierunkiem naukowym Jerzego Wolczyka i Ryszarda Wroczyńskiego. PWN, Warszawa 1974, s. 194, cena 36 zł. Nakład 2750 egzemplarzy.

JEDNAKOWE PRAWA I OBOWIĄZKI

Zwracam się do Ciebie, Redakcjo, w następującej sprawie: jestem nauczycielką w szkole pod-

stawowej i pracuję już od dziesięciu lat. Niedawno uczyniono mi propozycję przejścia do pracy w bibliotece szkolnej (w charakterze bibliotekarki) lub w świetlicy szkolnej (w charakterze wycho-

wawczy) w wymiarze 36 godzin tygodniowo.

Z propozycji tej bardzo się cieszyłam. Jednakże koleżanki mówią, że na tych stanowiskach utracę wszelkie uprawnienia nauczycielskie, między innymi do

bezpłatnego mieszkania, uprawy działki 0,25 ha, przywozu bezpłatnego opału, nauczycielskiej emerytury itp., gdyż w myśl Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela ci pracownicy szkolni nie są zaliczani do nauczycieli.

A więc bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na łamach „Głosu Nauczycielskiego”.

Czytelniczka z woj. olsztyńskiego

OD REDAKCJI: Opinie koleżanek są bezpodstawne. Zarówno bowiem wychowawcy świetlic, jak i pedagogiczni pracownicy bibliotek szkolnych traktowani są zgodnie z Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela, na równi z nauczycielami i korzystają ze wszystkich określonych w tej ustawie uprawnień przysługujących nauczycielom.

Głos wyjaśnia

W jakich przypadkach można pracownikowi przesunąć termin urlopu wypoczynkowego, podzielić i ewentualnie odwołać z urlopu?

Zgodnie z ustawą z dnia 29 kwietnia 1969 roku o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dziennik Ustaw nr 12, poz. 85), przesunięcie terminu urlopu jest obowiązkiem, jeżeli pracownik nie może rozpocząć urlopu w ustalonym terminie z powodu usprawiedliwionej nieobecności w pracy, a szczególnie z powodu choroby powodującej czasową niezdolność do pracy, odbywania ćwiczeń wojskowych oraz korzystania przez pracownika z urlopu macierzyńskiego.

W ogniwach terenowych

W Chelmie Lubelskim od kilku lat działa przy Powiatowej Radzie Zakładowej ZNP nauczycielskie koło ZMS. Koło organizuje różne formy pracy, jak spotkania z twórcami kultury i sztuki, wieczorki taneczne, wycieczki do teatru. Młodzież nauczycielska bierze również czynny udział w rajdach organizowanych przez PTTK. Członkowie koła uczestniczą w pracy na rzecz środowiska — pełnią funkcje kuratorów dla nieletnich, prowadzą obozy ZMS, ZHP i OHP, organizują spotkania z rodzicami, na których zapoznają ich z problemami wychowawczymi. Koło urządza również spotkania z młodymi nauczycielami, co wpływa na wzrost liczby członków, a także umożliwia przedyskutowanie spraw interesujących tę grupę pedagogów, jak problem adaptacji w zawodzie, zapoznanie z Kartą Praw itp. Ostatnio na-

Ponadto przesunięcia urlopów mogą być dokonywane zarówno na wniosek pracownika, uzasadniony ważnymi względami, jak i przez zakład pracy z powodów szczególnie ważnych potrzeb zakładu, jeżeli nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy. Przesunięcie terminu urlopu dokonywane przez zakład pracy wymaga porozumienia z pracownikiem i uprzedniej zgody rady zakładowej.

Dzielenie urlopu wypoczynkowego na części następuje na wniosek pracownika, z reguły z zachowaniem jednej części urlopu wynoszącej nie mniej niż 10 kolejnych dni kalendarzowych, co jest zgodne z postanowieniami art. 14 ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych. Występują jednak przypadki sprzeczne z powyższym przepisem dzielenia urlopu na części, z których żadna nie obejmuje 10 dni kalendarzowych.

Cytowana na wstępie

ustawa szczególnymi rygorami zabezpiecza pracownika przed naruszeniem zasady, że urlop musi być nieprzerwany, dopuszczając odwołanie pracownika z urlopu, ale wówczas, gdy zostaną kumulatywnie spełnione trzy warunki:

1) powrót pracownika do zakładu pracy jest konieczny;

2) konieczność ta została spowodowana okolicznościami, które nie mogły być w chwili rozpoczęcia urlopu przewidziane;

3) na odwołanie z urlopu wyraziła uprzednio zgodę rada zakładowa w formie uchwały zamieszczonej w protokole z posiedzenia.

Ponadto zakład pracy zobowiązany jest pokryć koszty poniesione przez pracownika w bezpośrednim związku z odwołaniem go z urlopu.

Czy zawieszają się prawa do zasiłku rodzinnego na dzieci korzystające z tygodniowych internatów, zorganizowanych przy gminnych szkołach podstawowych?

Okólnik nr 35 Zakła-

du Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 września 1973 roku (Dziennik Urzędowy ZUS nr 12, poz. 34) stanowi, że nie zawieszają się prawa do zasiłku rodzinnego na dzieci korzystające z tygodniowych internatów zorganizowanych przy gminnych szkołach zbiorczych stopnia podstawowego.

Postanowienia tego okólnika obowiązują od dnia 1 września 1973 roku.

Jakie wynagrodzenie należy przyznać pracownikowi, którego zatrudniono w placówce opiekuńczo-wychowawczej na stanowisku praczelki?

W tabeli stanowisk dla pracowników ekonomicznych, administracyjnych i obsługowych szkół, stanowiącej załącznik nr 3 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1972 roku (Dziennik Ustaw nr 36, poz. 214) nie ma stanowiska praczelki. W związku z tym pracownika tę należy zatrudnić w charakterze robotnika przy pracy ciężkiej.

imieninową. Solenizantom, a było ich aż sześćset, śpiewano sto lat; były kwiaty, życzenia i okolicznościowe wiersze. Spotkanie uroczyste występy artystyczne uczniów miejscowego Liceum Ogólnokształcącego, którym zarząd sekcji tą drogą składa serdeczne podziękowanie. Niezależnie od części towarzyskiej przy herbacie i ciastkach, odbyła się dyskusja nad planem działalności sekcji na rok bieżący.

Sekcja Nauczycieli Szkół Specjalnych przy Oddziale Zarządu Głównego ZNP w Katowicach zorganizowała w dniu 28 marca br. uroczyste spotkanie z okazji 50-lecia szkolnictwa specjalnego w województwie katowickim. W trakcie spotkania, które odbyło się w budynku Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 9 w Siemianowicach Śląskich, wygłoszono referat na temat dorobku 50-lecia w szkolnictwie specjalnym tego województwa. Referat stanowił podstawę do przedyskutowania zasadniczych problemów istotnych dla tego typu szkolnictwa. Uczestnicy spotkania zwiedzili również wystawę dorobku szkolnictwa specjalnego eksponowaną w pomieszczeniach szkoły.

Zebranie Sekcji Rencistów i Emerytów przy Powiatowej Radzie Zakładowej w Nowym Mieście Lubawskim, w dniu 19.III br., połączono z miłą uroczystością

Z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej w Klubie Nauczycielskim przy Radzie Zakładowej ZNP dzielnicy Krowd-rze otwarto wystawę pt. „Kraków okupowany, Kraków walczący”. Red. St. Dąbrowa-Kosińska wygłosiła w dniu otwarcia (2.IV.br.) okolicznościową prelekcję, a następnie 2 referaty: dnia 4.IV. — „Niemcy i ich zbrodnie w dystryktach krakowskich G. G.”, zaś dnia 8.IV. — „Konspiracje wojskowe i ich działalność w regionie krakowskim”. W czasie trwania wystawy wygłoszono następnie dwa referaty na temat lewicowego ruchu oporu oraz wyzwolenia Polski południowej przez Armię Radziecką.

W maju ub. r. przy Zarządzie Miejskim Sekcji Emerytów ZNP w Białymstoku założono emeryckie Koło Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Koło liczy ponad 100 członków. Roczna składka członkowska

SZACH KRÓLOWI

Grupa II

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	punkty
1. Rosiak Bogdan	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	13½
2. Cirk Arkadiusz	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	13½
3. Moś Aleksander	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	13
4. Toczek Tadeusz	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	10½
5. Żołędzi Jerzy	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	10
6. Bojanowski Jan	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	10
7. Kupiec Henryk	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	9
8. Kotek Jan	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	8½
9. Jaworski Stanisław	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	8
10. Domański Konrad	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	7
11. Lamparski Leonard	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	5½
12. Kośmider Jan	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	5½
13. Jatoński Andrzej	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2
14. Kwiatkowski Stanisław	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2
15. Sambulski Bolesław	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2
16. Stopińska Jadwiga	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	0

W dzisiejszym numerze przedstawiamy końcowe rezultaty w grupie III.

Do finału, który rozpoczął się 1.III 1974 r., z grupy I i III awansowali: Tadeusz Gniot, Tadeusz Meroń, Bogdan Rosiak i Arkadiusz Cirk. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w finale!

Wszystkim pozostałym Kolegom dziękujemy za sportową postawę, ambitną grę do samego końca i życzymy wielu sukcesów w następnych turniejach.

Z I i II grupy półfinałowej kategorię V zdobyli: Henryk Milewski, Jerzy Siodak, Stanisław Kęsoń, Tadeusz Kwas, Józef Miśka, Janusz Janoszczyk, Józef Łoziński, Henryk Kupiec, Stanisław Jaworski, Konrad Domański, Leonard Lamparski, Jan Kośmider.

IV kategorię zdobyli: Aleksander Moś, Zbigniew Sawka i Tadeusz Toczek.

Audycje NURT

W TELEWIZJI

Poniedziałek, 6 maja, godz. 15.55—16.25: „Proces i perspektywy socjalistycznej przebudowy wsi w PRL” (ekonomia) — prof. dr K. Bajon. Powtórzenie tego samego dnia w godzinach 21.—23.00. Sroda, 8 maja, godz. 15.55—16.25: „Motywacja egocentryczna i społeczna” (psychologia) — prof. dr J. Reykowski. Powtórzenie: tego samego dnia w godzinach 21.00—23.00. Piątek, 10 maja, godz. 15.55—16.25: „Teoria klas i płaszczyzny walki klasowej” (filozofia) — tego samego dnia, godz. 21.—23.00.

W RADIU (program II)

Wtorek, 7 maja, godz. 20.00—20.20: „Ogólna charakterystyka procesów orientacyjnych, intelektualnych i wykonawczych i ich rola w regulacji stosunków człowieka z otoczeniem — część II” (psychologia) — prof. dr T. Tomaszewski. Powtórzenie: w środę, 8 maja, godz. 6.35—6.55. Czwartek, 9 maja, godz. 20.00—20.20: „Dialektyka klasycznej filozofii niemieckiej” (filozofia) — doc. dr S. Dziński. Powtórzenie: w piątek, 10 maja, godz. 6.35—6.55.

EDWARDA SIKORSKA

W dniu 9 marca bieżącego roku zginęła śmiercią tragiczną w wypadku autobusowym na Pl. Komuny Paryskiej w Warszawie koleżanka EDWARDA SIKORSKA, nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych Chemii w Piastowie. Wybitna matematyczka, a jednocześnie magister historii, potrafiła umiejętnie łączyć te dwie dyscypliny wiedzy i nasycić przedmioty ścisłe humanistycznymi treściami.

Brała aktywny udział w walce z hi-

terowskim okupantem, była łączniczką w Powstaniu Warszawskim. Pracę zawodową łączyła z działalnością społeczną, aktywnie pracowała w Towarzystwie Przyjaciół Warszawy, w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wszystkie zadania, które podejmowała, wykonywała z sercem i prawdziwym zaangażowaniem. Pozostanie w wiernej pamięci przyjaciół i wychowanków.

Cześć Jej pamięci!

STUDIA PEDAGOGICZNE W POZNAŃSKIEJ AKADEMII ROLNICZEJ

Instytut Nauk Społeczno-Politycznych Akademii Rolniczej w Poznaniu prowadzi cztery następujące formy studiów pedagogicznych:

- Stacjonarne Zawodowe Studium Pedagogiczne;
- Stacjonarne Międzywydziałowe Studium Pedagogiczne;
- Zaoczne Zawodowe Studium Pedagogiczne;
- Zaoczne Magisterskie Studium Pedagogiczne.

O przyjęciu na studia pedagogiczne mogą ubiegać się:

NA PIERWSZĄ FORMĘ — osoby posiadające dyplom ukończenia studiów wyższych, zatrudnione lub zamierzające — po odbyciu studiów pedagogicznych — pracować w charakterze nauczycieli w szkołach rolniczych, w służbie instruktażowo-oświatowej w rolnictwie lub w administracji szkolnictwa rolniczego (pozaszkolnej oświaty rolniczej). Studia trwają dwa semestry.

NA DRUGĄ FORMĘ — studenci VIII semestru studiów magisterskich wszystkich wydziałów akademii. Studia trwają cztery semestry, przy czym trzy pierwsze odbywają się równoległe ze studiami na macierzystym wydziale, czwarty semestr jest przeznaczony wyłącznie na studia pedagogiczne.

NA TRZECIĄ FORMĘ — zawodowo czynni absolwenci wyższych uczelni rolniczych, których staż pracy wynosi przynajmniej dwa lata. Studia trwają cztery semestry.

NA CZWARTĄ FORMĘ — zawodowo czynni absolwenci wyższych studiów rolniczych pierwszego stopnia, których staż pracy wynosi przynajmniej dwa lata. Studia trwają pięć semestrów i kończą się uzyskaniem dyplomu magistra rolnictwa ze specjalnością w zakresie pedagogiki rolniczej.

Plan studiów pedagogicznych obejmuje następujące przedmioty: pedagogikę z dydaktyką, psychologię, podstawy metodyki pracy umysłowej, so-

cjologię wsi, wybrane zagadnienia z pedagogiki dorosłych, pozaszkolną oświatę rolniczą, metodykę nauczania w szkole rolniczej, technikę w procesie dydaktycznym.

Z początkiem roku akademickiego 1974—1975 program studiów pedagogicznych będzie skorelowany z Nauczycielskim Uniwersytem Radiowo-Telewizyjnym (patrz: „Wychowanie” nr 1/1974).

Kandydatów na studia pedagogiczne obowiązują egzamin wstępny: nauczycieli — z pedagogiki, kandydatów na nauczycieli — z przedmiotu „Zagadnienia społeczno-pedagogiczne”.

Dyplom (świadectwo) ukończenia studiów stanowi dowód spełnienia przez nauczyciela (kandydata na nauczyciela) wymagań przewidzianych Ustawą z dnia 27 kwietnia 1972 roku Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Nauczyciele i pracownicy administracji szkolnej, którzy zostali przyjęci na studia pedagogiczne stacjonarne, mają — zgodnie z powyższą ustawą — prawo do płatnego urlopu na okres trwania studiów. Odbywający studia pedagogiczne w trybie zaocznym korzystają z płatnych urlopów na czas trwania zjazdów, jak również na konsultacje, egzaminy i przygotowanie pracy magisterskiej.

Kandydaci na studia pedagogiczne składają dokumenty wyszczególnione w „Informatorze Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki” w terminie do dnia 30 maja każdego roku. Kandydaci na Międzywydziałowe Zawodowe Studium Pedagogiczne — w końcu VII semestru studiów, dołączając jednocześnie opinie SZSP i zgodę dziekana macierzystego wydziału. O terminach egzaminów wstępnych zawiadamia kandydatów Sekretariat Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych.

Sekretariat udziela również bliższych informacji — ustnie i listownie — na temat studiów pedagogicznych. Informacji udziela ponadto oddziały oświaty rolniczej.

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Jerzy Fanasjew: Z SOPOTU W ŚWIAT DO GÓRY NOGAMI. WL, Łódź 1974, s. 224, cena 30 zł.
BARBARA. Opowiadania szwedzkie. Tłum. Z. Lanowski, M. Olszańska, KiW, Warszawa 1974, s. 114, cena 6 zł.
Askenazy Szymon: KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI 1763—1813. PIW, Warszawa 1974, s. 384, cena 60 zł.
Wacław Gąsiorowski: HURAGAN. Powieść historyczna z epoki napoleońskiej. LSW, Warszawa 1974, cena 1/II 100 zł.
Aldous Huxley: GENIUSZ I BOGI. Tłum. J. J. Szczepański. KiW, Warszawa 1974, s. 142, cena 6 zł. Baniś problem małżeńskiego trójkąta jest tylko literackim pretekstem do pełnej ironii i sarkazmu zadumy nad losem człowieka.
Józef Ignacy Kraszewski: ZA SĄSÓW. LSW, Warszawa 1974, s. 340, cena 44 zł.
Józef Ignacy Kraszewski: ADAMA POLANOWSKIEGO DWORZANINA KRÓLA JĘGOMOŚCI JANA III NOTATKI. LSW, Warszawa 1974, s. 290, cena 37 zł.

Hilda F. M. Prescott: CZŁOWIEK NA OSIŁKU. Przekł. M. Osterwina. WL, Kraków 1974; cena I/II 1. 60 zł. Jest to wielowokowa powieść historyczna zmarłego niedawno współczesnego pisarki angielskiej, napisana w formie kroniki przerywanej od autorstwa informacji o wprowadzającym do akcji pierwszoplanowych postaciach. Akcja obejmuje lata panowania króla Henryka VIII.

Romain Rolland: COLAS BREUGNON. Przekł. F. Mirandola. PIW, Warszawa 1974; s. 234, cena 13 zł.

Wilhelm Szewczyk: GADZI RAJ. MON, Warszawa 1974; s. 214, cena 15 zł. Autor — prozaik, poeta, publicysta, tłumacz i znawca literatury niemieckiej.

Dioniza Wawrzykowska-Wierciocho: NAPIRZÓD WARSZAWO! MON, Warszawa 1974; s. 372, cena 35 zł.

Kazimierz Andrzej Jaworski: RZECZY RÓŻNE WIEKSIEM I PROZA. WL, Lublin 1974; s. 410, cena 30 zł.

Waldemar Łysiak: WYSPI ZACZAROWANE. IW „PAX”, Warszawa 1974; s. 212, cena 26 zł. Książka jest owocem pobytu autora we Włoszech.

François Mauriac: TERESA DESQUEYROUX. Tłum. M. Wańkowiczowa. KiW, Warszawa 1974; s. 164, cena 6 zł.

Jest to interesujące studium psychologiczne kobiety uwikłanej w drobnoniebezpieczne małżeństwo.

Teodor Parnicki: SŁOWO I CIAŁO. Powieść z lat 201—203. IW „PAX”, Warszawa 1974; s. 494, cena 70 zł.

Wojciech Zukrowski: KIPRUNEK BERLIN. Nowela filmowa. KiW, Warszawa 1974; s. 186, cena 25 zł.

W szkole Kenara

(Dokończenie ze str. 12)

ne. Nie ma odpowiednich pomieszczeń nie tylko na aktualne wystawy, ale i na archiwalne — zawyżają bardzo cenę — eksponaty. Przecież dwie nieduże ciemne sale nie są w stanie pomieścić dziesiątek najlepszych i najciekawszych prac uczniów z poszczególnych roczników.

Gdy się ogląda te eksponaty, trudno nie zapytać gospodarzy tego terenu: kiedy wreszcie szkoła Kenara otrzyma godne jej pomie-

szczenia? O budowie nowego gmachu mówi się wprawdzie od dość dawna, ale — jak dotychczas — ciągle tylko mówi. A tymczasem lata płyną. I w każdym roku kolejne roczniki młodzieży z całej Polski pukają do bram tej niezwykłej placówki.

Nasuwa się więc pytanie: czy ci, którzy przyjdą tu za kilka — powiedzmy trzy, cztery lata — znów zastaną dotychczasową sytuację, to znaczy niezwykłą ciasnotę, uniemożliwiającą w poważnym stopniu należyte prowadzenie zajęć?

I jeszcze jedno: czyby gospodarze tego terenu — no i chyba nie tylko oni — zapomnieli, że liceum Kenara, to nie tylko unikalna szkoła, lecz także poważne, liczące się wyraznie w naszym kraju zjawisko artystyczne i kulturalne? No i oczywiście nie sądzą, że tradycja — i to jaka tradycja — również do czegoś zobowiązuje?

HENRYKA WITALEWSKA

Wzruszające świątki i demony, pięknie rzeźbione łyżki, proste a zarazem pełne majestatu, krzesła, niewielkie, uderzające bogactwem wyobraźni, Pegazy...

Oglądamy właśnie wystawę prac uczniów kształcących się tu. Oprowadza nas po niej młody, mianowany kilka miesięcy temu, dyrektor szkoły — Michał Gąsienica-Szostak, którego dziadek i ojciec, podobnie zresztą, jak on sam, byli absolwentami tej unikalnej uczelni. Nic przeto dziwnego, że pokazując nam prace uczniów, nawiązuje bardzo często do tradycji szkoły. Bo tradycja ta ciągle żyje. Bez niej przecież Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem nie byłoby z pewnością tym, czym jest.

Przypomnijmy więc krótko jego piękną i bogatą, liczącą prawie sto lat, historię.

Powstało w 1876 roku. Wtedy właśnie Towarzystwo Tatrzańskie organizuje Szkołę Przemysłu Drzewnego, którą nazywa się także szkołą „snyckerską”. Kształcą się tu przede wszystkim młodzi górale. Pierwszy nauczyciel tej szkoły, oczywiście również góral, pobierał nauki u ojca Wyspiańskiego.

Bardzo wcześnie, bo już w dwa lata od momentu powstania szkoły — zorganizowano imponującą wystawę prac uczniów. Musiała ona zrobić duże wrażenie, skoro niebawem szkołę upaństwowiono. Po 1900 roku wprowadzono w niej trzy działy nauczania: rzeźby, stolarstwa i ciesielstwa, zachowując przy tym status szkoły zawodowej kształcącej rzemieślników.

Lata szczególnego rozkwitu przeżywa placówka za dyrekcji Stanisława Barabasa — architekta współdziałającego ze Stanisławem Witkiewiczem w pracach nad tworzeniem „stylu zakopiańskiego”. Nauczycielami byli wówczas znakomici artyści, jak Jan Nalberczak, Józef Konica czy Władysław Skoczylas — bardzo znany grafik, malarz i rzeźbiarz, twórca nowoczesnego drzeworytu polskiego, w którym dominowała zazwyczaj tematyka góralska.

Nic więc dziwnego, iż wywierają oni bardzo silny wpływ na uczniów, spośród których nie mała część kończy potem wyższe uczelnie (choć szkoła ma jeszcze ciągle charakter rzemieślniczy) artystyczne i odnosi niemałe sukcesy, zwłaszcza w dziedzinie rzeźby.

Prawdziwa jej świetność przypada na lata 1923—1927, kiedy funkcję dyrektora pełni Karol Stryjeński — wielki artysta i pedagog. Jest przecież nie tylko znakomitym architektem i grafikiem, i nie tylko wzbudza zachwyt projektami polskich pawilonów i restauracji na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w 1925 roku w Paryżu, lecz również reformuje w poważnym stopniu zakopiańską szkołę. Zrywa zdecydowanie z pokutującymi tu wciąż werbalnymi metodami nauczania narzuconymi przez władze austriackie i — podejmując śmiały eksperyment pedagogiczny — przekształca szkołę z rzemieślniczej w artystyczną.

Nowe metody nauczania dają o sobie znać bardzo szybko: na wspomnianej już wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu — szkoła zakopiańska otrzymuje Grand Prix. I od tego czasu zaczyna się liczyć w świecie.

W owym czasie właśnie zdobywają tu nauki: późniejszy znakomity rzeźbiarz i rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Marian Wnuk oraz artysta, z którym później tak niepodzielnie związane są losy zakopiańskiej szkoły — Antoni Kenar.

Urodzony w 1908 roku, związał na zawsze swe życie z Tatrami i zakopiańską szkołą. Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych — w 1937 roku wraca do Zakopanego i podejmuje pracę nauczyciela. Wkrótce jednak wybucha wojna, kładąc kres rozpoczętej pracy.

Nowy rozdział zakopiańskiej szkoły rozpoczyna się po wyzwoleniu. I związany jest już bardzo ściśle z Antonim Kenarem. Szczególnie ważny moment następuje w 1948 roku — wtedy bowiem dotychczasowa Szkoła Przemysłu Drzewnego została przemianowana na Państwowe Liceum Techniki Plastycznych z dwoma działami: rzeźby i stolarstwa (a właściwie meblarstwa).

Zachodzą tu jednak nie tylko formalne przeobrażenia, ale głównie merytoryczne. Kenar poszukuje bowiem uporządkowania jak najlepszemu, odpowiadającemu jego wyobrażeniom o sztuce i pedagogice, modelu szkoły.

A był niezwykle indywidualnością artystyczną i pedagogiczną. Rzeźbiarz, grafik, malarz, ce-



Władysław Hasior — jeden z największych współczesnych artystów, którego dramatyczne pomniki wzruszają nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach.

Foto: CAF

W szkole KENARA

HENRYKA WITALEWSKA

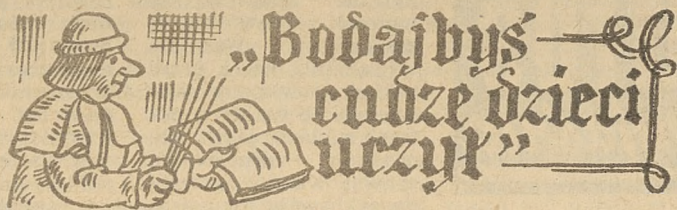
Jest jedną z najciekawszych i najbardziej zasłużonych szkół w Polsce. Wychowała wielu znakomitych artystów i wielu znakomitych nauczycieli w niej pracowało. Mówi się o niej po prostu „szkoła Kenara”, choć oficjalnie nosi nazwę: Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara.

ramik — kultywujący w swej sztuce tradycję Podhala, ale nadający jej równocześnie nowoczesną i niepowtarzalną formę, był artystą niezwykle oryginalnym. W jego dziełach uderza zwłaszcza świeżość i radość tworzenia.

Ową radość kształtowania nowych form starał się przekazać swym uczniom, u których cenil szczególnie umiejętność własnego spojrzenia na formę i rozbudzał przede wszystkim wrodzone uzdolnienia.

Jego żona, Halina Kenarowa, która w latach 1948—54 była dyrektorem tej szkoły tak charakteryzuje poczynania pedagogiczne swego męża: „W nauczaniu rzeźby Kenar oparł się o punkt wyjścia Stryjeńskiego: zaczynając od sztuki dziecka — rozwijał indywidualną osobowość każdego ucznia. Znakomita intuicja kierowała jego metodą. Nie znając historii pedagogiki, stworzył szkołę pracy zbliżoną do myśli Kerschensteina, a wymagania, które sam sobie stawiał jako nauczyciel — miały coś z najwyższego pułapu. Władysława Dawida. Tak modne dziś hasło „wychowanie człowieka przez sztukę” rozumiał odwrotnie: jako wychowanie człowieka przez socjalizm dla sztuki — czym wybiegał daleko w przyszłość swoich wychowanków...”

Nic przeto dziwnego, że mimo iż dopiero w 1954 roku zostanie dyrektorem szkoły, pierwsze dziesięciolecie jest nazwane „okresem Kenara”. W owym czasie szkoła inicjuje szereg akcji społecznych o szerokim zasięgu, propaguje polską sztukę na wielu wystawach krajowych i zagranicznych, przede wszystkim zaś kształci znakomitych artystów. Oni właśnie po śmierci swego profesora, w 1959 roku, kontynuują jego dzieło. Są wśród nich między innymi: Rząsa, Brzozowski, Fajkosz — późniejszy wieloletni dyrektor szkoły, przede wszystkim zaś — jeden z największych współczesnych artystów, którego dramatyczne pomniki wzruszają nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach: Władysław Hasior.



BEZ RACHUNKU ANI RUSZ

Wiosna w tym roku nadeszła niespodziewanie szybko. Gdy tylko „stajają” ostatnie śniegi, w gminie R. przystąpiono odczyszczeniu ulic z błota i piasku, pozbierano papierki na skwerku pośrodku rynku, pomalowano siatki ogrodzeniowe itp.

Zastanawiano się także, co zrobić ze starym, opuszczonym budynkiem obok placu szkolnego, który ani nie upiększał otoczenia, ani nie dodawał chwały. W końcu podjęto decyzję: robimy przetarg, rozbieramy budynek, a pieniądze przeznaczamy na zakup rowerów dla uczniów miejscowej szkoły. Potrzeby w tym zakresie szkoła ma wielkie.

Przetarg odbył się zgodnie z przepisami, pieniądze wpłynęły do kasy. Dyrektor szkoły jeszcze w tym samym dniu pokwitował gotówkę i zamówił furgonetkę, udając się do miasta powiatowego po rowery dla uczniów. Czas nagił, wiosna w pełni, uczniowie czekają.

W sklepie z artykułami sportowymi czekały nowinki rowerowe. Miła panienska oświadczyła, że może je sprzedać, ale — niestety — bez rachunku. Na próżno dyrektor tłumaczył, że to ogólnokrajowa akcja, że społeczne pieniądze, a kontrola finansowa w naszym kraju jeszcze nie przywykła wierzyć na słowo, że za tyle a tyle złotych zakupiono określone przedmioty.

W drugim sklepie podobna sytuacja. Argumentacja ta sama: „nie można na rachunek, zarządzenia władz wyższych itp. itd”. Na otarcie łez dodawano: „może pojutrze, może za tydzień, coś się zmieni”.

Minał dzień, dwa... Rozdzwaniały się telefony — na próżno. Dyrekcja szkoły wysyłała jedno pismo za drugim: „dajcie pozwolenie na zakup”, „pomóżcie”, „dzieci czekają”. Interweniował Wydział Oświaty i Wychowania, zainteresowano powyższą sprawą korespondenta wojewódzkiej gazety.

Gdzieś na drodze pomiędzy uczniami a rowerami stał ogrośny, nie do przebiccia mur zarządzeń i paragrafów. I stoi dalej.

Dyrektor szkoły już pisze zaproszenia na uroczystość wręczenia rowerów, a na najbliższy, poniedziałkowy apel szkolny zamiast wręczenia upragnionych rowerów opracowuje przemówienie na temat: „Dlaczego codzienne pokonywanie pieszo przez ucznia drogi o długości ponad 3 i 4 km jest zdrowsze od jazdy nowym rowerem?”. Zaś nocami śnią mu się piękne, nowe sklepy pełne rowerów, z przyklepionymi do kół rachunkami, opatrzonymi niezliczoną ilością okrągłych, podłużnych i trójkątnych pieczętek.

„ELŻE”

PROŚBA

Rozwiązać dylemat pomóżcie redakcy:
— Jak dowieść swej racji, nie zmieniając pracy?

KU PRZYSZŁOŚCI

Budujmy trzeźwą przyszłość przyjaciół!
Nikt nie wznosił szklanych domów z butelek.

OGŁOSZENIA

Wymienię lewą nogę na taką pasującą do buta produkcji Zjednoczonych Zakładów „Bolesnoskór”. Oferty kierować na hasło: „Utykający”.

*

Przyjmę na mieszkanie studenta lingwistyki. Zapewniam dodatkowy zarobek w zakresie tłumaczenia mnie przed żoną. Uczestnik licznych narad.

Wacław Klejmon



op. JÓZEF BURMIANOW



op. JÓZEF BURMIANOW

(Dokończenie na str. 11)